

ŁÓDZKIE Echo WIECZORNE

Numer pojedynczy 20 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 228 i 229.
Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 11 rano do 2 po poł. Administracja czynna od godz. 9 rano do 7 wiecz. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godz. 1 do 2 po poł.

Gielda.

Pierwsza przedg. warszawska	
Londyn	43,80
Nowy-Jork	8,90
Paryż	34,92
Szwajcaria	171,71

Druga przedg. warszawska.	
Dolar w obrotach prywatnych	8,89

Pierwsza przedg. gdańska.	
Warszawa	57,60
Złoty	57,65
Dolar	5,12
Przekaz na Warszawę	8,91

Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-ej efekty po kursie — 8.84

Prywatnie dolar w żądaniu	8,88
W płaceniu	8,87

Tendencja spokojna Podaż dostateczna

Okrwawione strzępy ludzkie na szynach tramwajowych.

Dwaj nieostrożni łodzianie ponieśli śmierć pod kołami wagonów.

Łódź, 21 lipca. — W dniu dzisiejszym około godziny 8 i pół rano przy zbiegu ulicy Kilińskiego i Emilji wydarzy się wstrząsający groza wypadek tramwajowy:

Oto przechodzący przez jezdnię młody mężczyzna wpadł pod koła ruszające go z przystanku tramwaju. Na krzyk wszczęty przez przechodniów motorniczy usiłował zatrzymać tramwaj, co mu się jednak nie udało.

Młody mężczyzna został

kompletnie zmiądzony

przez tramwaj, ponosząc śmierć na miejscu.

Koła zgniotły nieszczęśliwemu klatkę biersłową i zniekształciły zupełnie prawa nogę.

Ofiarą śmiertelnego wypadku okazał się 20-letni Maks Krepisz, elektryk, zamieszkały przy ul. Grabowej 31.

Zbroczone krwią szczątki Krepisza zabezpieczone zostały na miejscu wypadku przez policję.

Drugi śmiertelny wypadek miał miejsce wczoraj wieczorem przy szosie Aleksandrowskiej.

Tramwaj podmiejski, łażący z Aleksandrowskiej wpadł na wóz. Skutki zderzenia były tragiczne.

Wóz został strzaskany

kompletnie, a siedzący na nim woźnica, 39-letni Andrzej Cieśliński, zamieszkały przy ul. Aleksandrowskiej 188, wyrzucony z wozu, uderzył głową o bruk.

ponosząc śmierć na miejscu.

wskutek pęknięcia czaszki.

Oba te śmiertelne wypadki wywołały wśród szerokiego ogółu Łodzi łatwo zrozumiałe wrażenie.

Ponieważ zachodzi przypuszczenie, że w obu wypadkach wina leży po stronie motorniczych władze bezpieczeństwa publicznego wdrożyły w tym kierunku energiczne dochodzenie.

Łodzianie odwiedzają sąsiadów.



Wycieczka Towarzystwa Śpiewaczego „Lira” w Tomaszowie (na stopniach magistratu).

Trzy ofiary zamroczonego zazdrością umysłu

Potworna zbrodnia wzgardzonego żołnierza.

Z Wilna donoszą: Nocy ubiegłej rozegrała się pod Oszmiami kłótnia krwawa i tragedja miłosna.

Żołnierz 5 p. p. Leg. Mieczysław Okuszeko pięcioma strzałami z rewolweru zabił dwie osoby,

a mianowicie 22-letnią mieszkankę Wilna Agatę Gieniszewską oraz 23-letniego Konstantego Wienicza, syna zamożnego rolnika, poczem sam popełnił samobójstwo.

Przebieg strasznego zabójstwa i samobójstwa był następujący:

Cale towarzystwo udało się na zabawę taneczną do wsi Kruplinka. Agata Gieniszewska, nie zważając na zalecani Okuski, darzyła sympatją przystojnego młodzieńca Wienicza i tańczyła z nim ochotczo.

Odepchnięty Okuszeko począł odgryzać się publicznie, że nie daruje dziewczynie, że się zemści.

Górnicy polscy żądają 30-procentowej podwyżki płac.

Katowice, 21. 7. — Wczoraj odbył się układ między pracodawcami a zespołem związków górniczych, w których imieniu poseł Kot zażądał

podwyższenia płac o 30 proc.

z dniem 1 lipca r. b. na podstawie różnicy wskaźnika drożyznianego między rokiem 1924 a 1928.

W imieniu pracodawców wypowiedział się dyr. Tarnowski przeciw jakiegokolwiek podwyżce płac, wysuwając równocześnie żądanie, aby ten spór załatwiła komisja arbitrażowo-pojednawcza.

Kiedy Gieniszewska w towarzystwie Wienicza wracała z zabawy do domu połą drogą, nagle z za krzaków rozległy się strzały rewolwerowe.

Pierwsze dwie kule ugodziły Gieniszewską w serce i brzuch. Nieszczęśliwa kobieta nie zdołała nawet wykrzyknąć słowa i, zalewając się krwią,

padła na ziemię nieżywa.

Wienicz, na widok ofiary morderczych strzałów, wszczął alarm, lecz w tej samej chwili morderca wyskoczył z zarośli, dopadł Wienicza i wołając:

— Zabrałeś mi kobietę! — skierował w niego lufę rewolweru.

Padły dwa strzały.

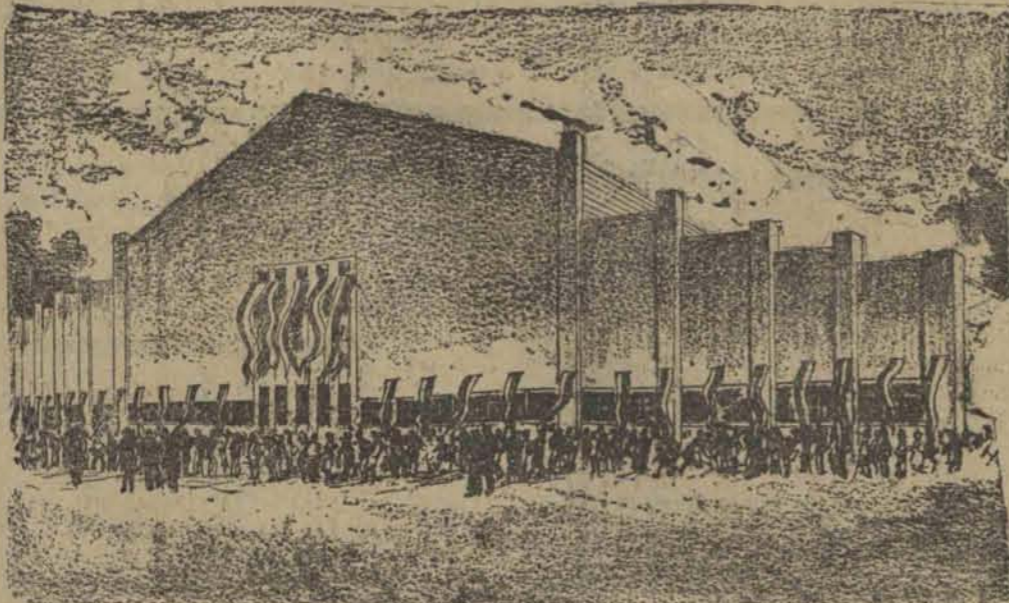
Wienicz trafiony dwukrotnie w głowę, zatoczył się i również

padł trupem na miejscu.

Okuszeko, po dokonaniu ohydnej zabójstwa, wpadł w szal i przez kilka chwil trawował i kopał zwłoki swych ofiar, poczem wycelował z rewolweru w swoje usta.

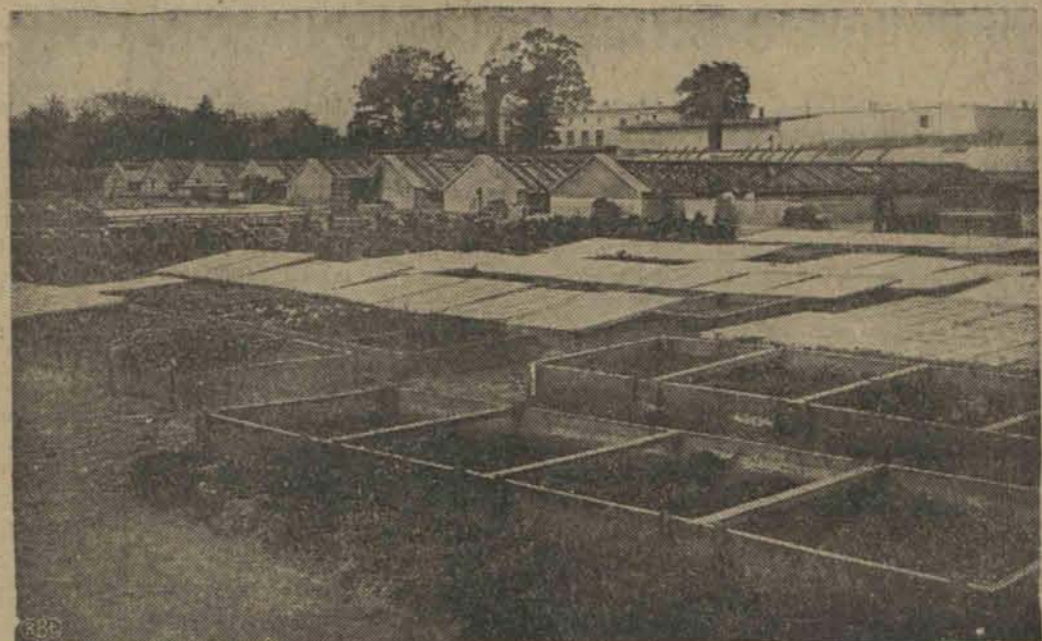
I ten strzał był śmiertelny. Szeregowiec Okuszeko liczył 25 lat.

Wszechniemiecki zjazd śpiewaczy w Wiedniu.



W Wiedniu rozpoczął się wszechniemiecki zjazd śpiewaczy, który przemienił się w olbrzymią manifestację przyłączenia Austrii do Niemiec. Na ilustracji: Wejście do hali, która może pomieścić 100.000 osób.

Skąd pochodzą barwne kwiatniki łódzkich parków.



Rozległe miejskie zakłady ogrodnicze przy ulicy Brzezińskiej dostarczają wszystkim parkom łódzkim materiału do barwnych kobierców kwiatowych.

HELENÓW · NIEDZIELA · HELENÓW

22 LIPCA

LETNIA REDUTA PRASY

KABARET MONSTRE z udziałem artystów Teatru Miejskiego, Popularnego i „Gongu”

DANCING.

AMERYKANSKI BIEG KOLARSKI NA 50 KILOMETRÓW

HELENÓW

IGRZYSKA SPORTOWE — ZABAWA DZIECIĘCA — ATRAKCJE.

LOTERIA FANTOWA — wygrać można rowery marki „Ocean” z firmy „Dobropol”

żywego barana i wiele cennych przedmiotów. — ORKIESTRY — BOKS (4 PARY)

z mistrzem KUPKĄ i STIBBEM na czele — AUTO-RAKIETA

OGNIE BENGALSKIE — ILUMINACJA — SZCZEGOŁY W AFISZACH.

HELENÓW

Bezskuteczne poszukiwania Amundsena.

Szwedzi i Rosjanie wycofują się.

Osló, 21. 7. — Według ostatniej wiadomości rząd szwedzki odwołał swą ekspedycję ratunkową. — Fakt ten nie pozostaje w związku z nieporozumieniem między dowódcy „Citta di Milano” z kierownikiem ekspedycji kapitanem Tornbergiem. Między innymi czynniki szwedzkie przyszły do przekonania, że dalsze poszukiwania Amundsena i grupy Alessandri są bezcelowe.

Ryga, 21. 7. — Poszukiwania „Małygina” celem odnalezienia Amundsena pozostały bez żadnych rezultatów.

Łamacz lodów nie może kontynuować drogi z powodu natknięcia się na niezwykle grube zwały lodowe, których grubość przewyższa 3 metry. „Małygina” powraca do Archangielska, gdzie zapatrzy się w węgiel.

Morderca generała Obregona żąda natychmiastowego rozstrzelania.

Zamknięcie klasztoru żeńskiego Notre Dame.

Meksyk, 21 lipca. Morderca Obregona de Leon Torral żądał natychmiastowego rozstrzelania. Nastąpi ono niewątpliwie po rozważeniu sprawy przez sąd, przed którym stanie także sześciu innych spiskowców. Los ich wszystkich jest przesądzony.

Zwraca uwagę, że nie skierowano ich przed sąd doraźny. Jest to pierwszy wypadek odstąpienia od zwyczajów. Do nie-

dawna aresztowanych w podobnych okolicznościach rozstrzelano w ciągu 24-ch godzin.

Policyja aresztowała 20 zakonnic z klasztoru Notre Dame, oskarżonych o odbywanie tajnych zebrań. Klasztor zamknięto.

W całym Meksyku zarządził 9-dniową żałobę po Obregonie.

Miljarder Loewenstein padł ofiarą morderstwa?

Krwawa tajemnica śmierci bankiera z Brukseli będzie wkrótce wyjaśniona.

Bruksela, 21 lipca. Okropny stan znalezionych zwłok bankiera Loewensteina, poszarpanych w sposób, wykluczający przypadek, nasuwa przypuszczenie, że Loewenstein padł ofiarą morderstwa.

Wiadomość ta wywołała w Brukseli olbrzymie wrażenie. Lada chwila mają nastąpić sensacyjne aresztowania. Mówią, iż winowajców szukać należy wśród personelu bankiera.

Paryż, 21 lipca. Dwaj szwagrowie Loe-

wensteina przybyli dziś do Calais celem dokonania formalności przed przewiezieniem zwłok do Brukseli.

Rybacki otrzymali 10 tys. franków wynagrodzenia za wyłowienie zwłok.

Bruksela, 21 lipca. Szwagier Loewensteina zwrócił się do władz z prośbą o przeprowadzenie sekcji znalezionych zwłok, albowiem podejrzewa co do rzekomego otrucia Loewensteina i wyrzucenia go przez okno kabiny do morza.

Przed nowym zamachem stanu na Litwie.

Oficerowie chcą ogłosić monarchję.

Ryga, 21. 7. — Wieczorem nadeszły tu z Kowna sensacyjne wiadomości o akcji grupy oficerów, którzy rozpoczęli przygotowania około stworzenia z republiki litewskiej — monarchję.

W litewskich kołach politycznych szeroko jest komentowana ankietka, rozesłana z inicjatywy grupy oficerów wszystkim wybitnym przedstawicielom armii litewskiej.

Ankietka, żądając odpowiedzi na kilka pytań o przyszłym ustroju litewskiego państwa, zapytuje m. in. o zdanie co do wyboru Smetony dożywotnim prezydentem Litwy.

Również znajduje się w ankiecie pytanie co do reorganizacji najwyższej władzy państwowej na zasadach dynastycznych, co oznaczałoby stworzenie monarchji.

Pytania te wywołały wielkie wrażenie w kołach wojskowych.

Słychać dalej, iż oficerowie zamierzają obecnie zwrócić się do prezydenta Smetony z propozycją objęcia dożywotniej prezydentury, a nawet obwołania się królem.

W armii jest dość dużo zwolenników monarchji.

„Lietuvos Aidas” twierdzi, że dla Litwy najbardziej odpowiednią formą rządu byłaby republika demokratyczna. Jednakże uwzględniając niski poziom kulturalny narodu litewskiego należy pogodzić się z ograniczoną demokracją, która by polegała na tym, że władza państwowa znajdowałaby się nie w rękach Sejmu, ale rady narodowej i prezydenta państwa.

Dyskusja publiczna o zmianie formy rządu i reformach konstytucyjnych powiększyła chaos na Litwie i wywołała obawę gwałtownych wstrząsów wewnętrznych.

W tej sytuacji dzienniki opozycyjne „Ritas” i „Lietuvos Žinios” omawiając zjazd legionistów w Wilnie z udziałem Marszałka Piłsudskiego i manewry polskie na Wileńszczyźnie, dochodzą do przekonania, że horyzont litewski zaciemnił się ciężkimi chmurami. Oba dzienniki wyrażają przekonanie, że tylko zwolnienie przedstawicielstwa narodowego może wyprowadzić Litwę z grożącego niebezpieczeństwa.

Pieczenie na drzwiach parlamentu egipskiego.

W kraju panuje silne wrzenie.

Wiedeń, 21 lipca. Według doniesień dzienników z Egiptu panuje tam wielkie wzburzenie z powodu rozwiązania parlamentu.

Rząd wysłał silne oddziały wojska

do wszystkich miejscowości, w których należy się obawiać demonstracji nacjonalistycznych.

Kair, 21 lipca. Zrana policja opieczętowała palac parlamentu, który strzeżony jest na zewnątrz

Prasa warszawska przeciwko Łódzkiej Kasie Chorych.

Odgłosy zatargu z farmaceutami.

Dzisiejszy „Kurier Poranny” i „Głos Prawdy” zamieściły w dniu dzisiejszym dłuższe artykuły, w których pismu jest postępowanie Łódzkiej Kasy

Chorych w zatargu z farmaceutami.

Według zdania obu dzienników Ministerstwo powinno przyznać rację farmaceutom.

Urna starożytna olbrzymiej wartości

została skradziona.

Paserzy chcieli ją wywieźć do Anglii.

Z Warszawy donoszą: Warszawski urząd śledczy, prowadzący dochodzenie w sprawie tajemniczego zniknięcia urny, wykopanej przed kilku dniami na polach wsi Borochowa w Małopolsce Wschodniej, stwierdził, że nabywcy tych starożytnych zabytków, w których oprócz urny znaleziono również duży złoty medal,

chcą opuścić kraj i wywieźć cenne przedmioty do Anglii przez Gdańsk.

Ustalono, że urnę i medal kupił brać Szulbergowie z Warszawy i że opuścili oni stolicę o negdał.

Policyja warszawska skomunikowała się w tej sprawie z komendą policji w Toruniu, polecając jej rozciągnięcie jak najskrupulatniejszej kontroli nad wyleżdżającymi z Polski do Gdańska.

Wartość skradzionej urny, oceniona została przez ekspertów na 40 tysięcy funtów szterlingów.

Niemcy widzą marszałka Piłsudskiego

w Rumunji.

Berlin, 21 lipca. Niemiecka agencja telegraficzna „Tel - Union” podaje wiadomość z Bukaresztu,

donoszącą o rzekomym przyjeździe marszałka Piłsudskiego do Rumunji.

Łuna pożaru nad wsią Kotliny.

Straż ogień zlikwidowała w zarodku.

Łódź, 21 lipca. Ubiegłej nocy we wsi Kotliny, gminy Brójce w powiecie łódzkim wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarza Józefa Kempki. — Okoliczna straż ogólna wespół z pomocą ludności pożar umiejscowiła po godzinnej akcji.

Spaleniu uległy stodoła i część dachu domu mieszkalnego. Straty wyrządzone sięgają wysokości 2 tysięcy złotych.

Przyczyny pożaru nie ustalono. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi policja powiatowa.

Program wyścigów konnych na jutro

45 koni na starcie.

Gonitwa I. Nagroda 1900 mtr. Dystans 1600 mtr. Zulus, Hosiór, Eskorta, Heluś.

Gonitwa II. Nagroda 700 zł. Dystans 2100 mtr. Estrama: Chera, Ireneusz, Estokara, Hassan, Chum, Ferecja, Ilker, Chmura.

Gonitwa III. Nagroda 900 zł. Dystans 2400 mtr. Leonard, Erica, Niadka, Monitor, Hlen Monteno, Cetruja, Urwipoleć.

Gonitwa IV. Nagroda 900 zł. Dystans 2100 mtr. Nacarat, Amór, Ate, Arlekin, Kinnal, Czeka, Jong Cymbal, Aristokratka, Harry Jack.

Gonitwa V. Nagroda 3000 zł. Dystans 2400 mtr. Ulan II, Kinnal, Aral, Kirkes.

Gonitwa VI. Nagroda 4090 zł. Dystans 2100 mtr. Baret Sams n, Pan Prezes, Egizod, Zulus, Ibaacz, Jamerian, Aug II.

Gonitwa VII. Nagroda 800 zł. Dystans 2100 mtr. Fias, Monte Catini, Arno, Yong Cymbal, Domina.

Zdarzenia i wypadki.

(—) Według pogłosek kursujących w Warszawie mianowanie posła Patka ministrem spraw zagranicznych na miejsce chorego ministra Zaleskiego ma być rzeczą postanowioną.

(—) Do Karlsbadu przybyli: minister Stresmann i minister Benesz dla odbycia kuracji oraz ważnych narad politycznych.

(—) Alibiści z procesu Rydzewskiego zostali po wypuszczeniu ich z aresztu śledczego przyjęci z powrotem do robót sezonowych miejskich.

Jeżeli z często przebiegają swoje własne „Musze”. Pierwsza chwila na turę. Wbrew zapowiedzi stawiciele ze warow

zaraz po prama się tu pr formalności Berlinie baw dawna państwo żąda się prz miast to upo się w Warsz Jest to w rzeczna bo odb

wiec na ten zdobyć bez pieczeństwa. zwiyczaj żywie?

Niemniej meldunek za dwa złote od dym hotelu. całej Europie

Miernikie ląca w nim dobrych rzadzie. Gdy państwa i jego cywilizacji sikiem.

czy s

z czekolada. względem w rzeczy się p gły się w ni wrzucano

zami

lub wylamy maty pewne bez przeszk cze daleko. S dostawiania do zamknięc

JANINA L

Grzec

M-me Oc charakterze dziecko, był szeństwa i sz chowawców nienka, nigch rji, mogącej brzydkiej; ja do ogniska d potężnego spr danu utrzym małżeństwie. W towar legendarna; dzieży dzisie do stracenia. cia zewnętrz zji, tak dodasz.

— Powie rzyło zdrad dał ją pewne

— Bardzo ła naturalnie mnie nieuszcz waż nie jest nowo.

Nigdy nie Nie wierzyła dług jej zdani choroba tylko ny jak baran ludźmi dopie ła. Ale panow wieczne i by du nieco dob

— Zreszt żeli grzečno czyż nie my

Polska, widziana — oczyma zachodniej Europy.

Wrażenia cudzoziemca w naszym kraju.

Jeden z cudzoziemców, który dość często przebywa w naszym kraju, opisał swoje wrażenia z pobytu w Polsce:

„Muszę, niestety, zacząć od zarzutu. Pierwszą chwilą pobytu w stolicy sprawa na turystach fatalne wrażenie. — Wbrew zapewnieniom oficjalnych przedstawicieli, że Polska jest

warownią kultury zachodniej.

zaraz po przestąpieniu progu jej stolicy ma się tu przedsmak wschodu z powodu formalności paszportowych. Nawet w Berlinie bowiem, w stolicy tego do niedawna państwa typowo-policyjnego, nie żąda się przy meldunku paszportu, natomiast to upokarzające wymaganie stawia się w Warszawie.

Jest to w dodatku formalność niedorzeczna, bo kontrola paszportu i tak

odbywa się na granicy.

wiec na ten dowód zaufania można się zdobyć bez żadnego uszczerbku dla bezpieczeństwa. Po co więc ten obrzydliwy zwyczaj żywcem odziedziczony po cara?

Niemniej oburza cudzoziemca, gdy za meldunek żąda się jeszcze od niego po dwa złote od osoby i to oddzielnie w każdym hotelu. Czegoś podobnego nie ma w całej Europie.

UCZCIWOŚĆ.

Miernikiem kultury w kraju jest panująca w nim uczciwość, bo ta świadczy o dobrych rządach i względnie dobrej bycie. Gdy przyjeżdżam do nieznanego państwa i chcę poznać stopień jego cywilizacji, oglądam się przede wszystkim.

czy są w niem... automaty

z czekoladą, cukierkami etc. Pod tym względem w Warszawie ostatnio stan rzeczy się poprawił. Przed wojną nie mogły się w niej utrzymać automaty, bo wrzucano

zamiast pieniędzy blaszki

lub wyłamywano zamki. Obecnie automaty pewnej firmy czekoladowej istnieją bez przeszkody. Ale do uczciwości jeszcze daleko. Świadczy o tem m. in. sposób dostawiania się lokatorów do mieszkań do zamknięcia bramy.

Na całym zachodzie każdy lokator ma klucz od bramy i sam sobie w nocy ją otwiera, wskutek czego np. w Berlinie brama zamknięta stróż już o godz. 9-ej wiecz. w Genewie i Parwzu o godz. 10-ej. Nigdzie zaś niema zwyczaju by trzeba było dzwonić do stróża.

wystawać pół godziny przed bramą i płacić za otwieranie „szpere”. Ludność uboga w ten sposób uszczuplona jest w swych prawach już nietylko do późniejszego wracania, lecz wprost do zarobkowania.

KRONIKA KRYMINALNA.

Istotnie tyle kradzieży, co w Warszawie niema chyba w żadnym mieście europejskim. Nawet w obrzydłym Paryżu i Londynie kronika wywłaszczeń jest znacznie uboższa niż u nas. W Belgii, a zwłaszcza w Szwajcarii, stosunki pod tym względem są idealne. W tych dwóch państwach prasa jest zakłopotana na

punkcie prowadzenia umiłowanej przez część publiczności rubryki „faits divers” (wypadków) i radzi sobie w ten sposób ze jedną kradzieżą podaje trzy razy przy śledztwie i przy wszelkich instancjach sądownych. Albo też, by dział ten zapełnić notuje się w nim kronikę wypadków

z całego świata.

A gdy się w Szwajcarii zdarza wypadek „bandycki”, jest on, na naszą skalę, wprost śmieszny.

Lekarstwem przeciwko złodziejstwu jest tam oczywiście

przedewszystkiem dobrobyt

ale i kary na złodzieiów są bardzo surowe, nieraz wprost nieludzkie. Prasa socjalistyczna Genewy w swoim czasie bardzo się oburzała na to, że agent policjiny dla wydobycia przyznania się od chłopca który popełnił drobna kradzież, skrocił sznurki w petlice i groził mu powieszeniem. Uwieczniono ten fakt w książce.

Wyzyskana sposobność.



Zona: — Słyszałam dzisiaj, że moda na płaską linję minęła. Nareszcie doczekaliśmy zwycięstwa normalnej kibiści kobiecej.

Mąż: — No to teraz chyba i moja kleszeń odetchnie, Twoja „kibić” nie potrzebuje już żadnych poprawek. Jesteś idealnie zaokrąglona.

JANINA LANDRE.

Grzeczna kobieta.

M-me Odette Fargin miała w swoim charakterze grzeczność wrodzoną. Jako dziecko, była wzorem rzadkiego posłuszeństwa i szacunku względem swych wychowawców i nauczycieli, jako młoda panienka, nigdy się nie uciekała do koldieteryj, mogącej zwrócić na nią uwagę płci brzydkiej; jako mężatka wreszcie wniosła do ogniska domowego słodycz obejścia — potężnego sprzymierzenia w trudnym zadaniu utrzymania harmonii i szczęścia w małżeństwie.

W towarzystwie grzeczność jej była legendarną; stawiano ją za przykład młodzieży dzisiejszej, która nie mając chwili do stracenia, wyeliminowała ze swego życia zewnętrzne objawy uprzejmej kurtuazji, tak dodatnio cechującej przodków naszych.

— Powiedz, Odette, gdyby mi się zdarzyło zdradzić cię, co byś zrobiła? — bała ją pewnego razu Gustaw Fargin.

— Bardzobym się zmartwiła — odparła naturalnie — i być może, że, widząc mnie nieszczęśliwą, postanowiłbyś, ponieważ nie jesteś złym, nie rozpoczynać na nowo.

Nigdy nie używała systemu represyj. Nie wierzyła zresztą w złość ludzką, według jej zdania bowiem zło było zaraziłwą chorobą tylko. Człowiek rodzi się łagodny jak baranek i przy zetknięciu ze złymi ludźmi dopiero przeistacza się w krokodyla. Ale panowanie krokodyliów nie będzie wieczne i byleby baranki zadały sobie trudu nieco dobroć zatryumfuje na ziemi.

— Zresztą — dowodziła Odette — jeżeli grzeczność znikła z oblicza świata, czyż nie my jesteśmy temu winne, kobiety?

Skarżymy się naprzykład, że mężczyźni przestali ustępować nam miejsce siedzących w omnibusach i tramwajach, a ileż z pośród nas zapominało podziękować uprzejmemu pasażerowi, który poświęcił się dla nas? Żadnego trwałymy w przekonaniu, że się nam należą ofiary tego rodzaju ze strony naszych bliźnich męskiej płci. Ludwik XIV uchylał swego piśniewego kapelusza z półropuszem przed praczką. Ale która z praczek zdawała sobie z tego sprawę, że grzeczność monarchy jest niczem innym, jak tylko zdawkową monetą?

M-me Odette uważała sobie za obowiązek wyrazić swą wdzięczność za najdrobniejszą uprzejmość i grzeczność względem niej. Grzeczni kupcy mieli w niej wierną klientkę, służba uprzejma dobrą i troskliwą panią, rodzina jej i przyjaciele oddaną krewną i przyjaciółką. Obojętni zaś, tłum obcych i nieznanymi zachwycał się widokiem młodej dystygowanej dany o miękkiem, wytwornem obejściu i pełnym wdzięku, łagodnym głosie.

Rzecz prosta, że Gustaw Fargin wniósł sobie wyboru takiej towarzyski życia. Jakże serdecznie współczuł swym kolegom, porównując ich ognisko domowe ze swoim.

Na five - o'clock'ach, w których od czasu do czasu brał udział widywał oczywiście czarujące damy o słodkim uśmiechu na twarzy, czcze i pełnych powabu słowach w usteczkach. Ale wiedział dobrze, że niejedne z nich miały dla salonu tylko ten ton wykwinny, by w gineceum dawać folę swemu szrednemu i opryskliwemu usposobieniu.

Mimo wszystko jednak zdarzały się chwile, w których pozwalał sobie krytykować Odette. Być może, iż obserwacje jego były zabarwione złością zazdrości, gdyż oceniając zalety swej żony wedle ich wartości, wolałby być ich jedynym beneficjarjuszem.

— Nie przesadzaj, moja droga! — doradzał jej. Twoja grzeczność to perły rzucane nierogaciznie najczęściej. Nie wyobrażaj sobie, aby społeczeństwo składało się z samych aniołów! Doskonałość w twoim rodzaju powinna się mieć na ostrożności przed legionem nieponiżów i umiśłów.

Odette śmiała się! Doprawdy, nie czuła obawy przed rabusiami nawet! Lepiej jeszcze: nie wierzyła w ich istnienie. Historje opowiadane na ich konto są dalszym ciągiem bajek o złych duchach! Ona miała dla ochrony przed ich atakami cudowny talizman: niezachwianą wiarę w dobroć ludzką i była przekonana, że żaden lotr nie zaatakuje jej, rozbrojony zawsze jej słodyczą i łagodnością.

Dowodła tego Gustawowi pewnego dnia, kiedy tłok w tramwaju był niezwykle wielki. Stojąc w przejściu, ściśnięci, napół uduszeni przez ciżbę i ich woń za każdym przystankiem potracani byli przez wchodzących i wychodzących pasażerów.

— Masz po prawej stronie indywidualum o podejrzany wyglądzie — szepnął Gustaw Odette do ucha.

Spojrząwszy jednak na jegomościa, wskazanego jej przez męża Odette uspokoiła się. Gustaw stanowczo nie był mownym w psychologii i miała doprawdy żal do niego za jego skłonność do posadzania o złe zamiary ludzi, zawziętych swój ponury wyraz twarzy przykrością, którym je prawdopodobnie los obarczył. Wyobrażała sobie przyszłość tego człowieka: młodość w ubóstwie, niepowodzenia w interesach, młosne zmartwienia: cierpiał jednym słowem, płakał dużo w życiu; miał na twarzy stygmaty uporczywej walki; był zwyciężonym! Odette czuła dlań tylko współczucie.

Nowy przystanek zetknął ją z obiektem jej analizy, który, pogrążony dotychczas w gorzkich swych rozmyślanjach

przeczem dymisję dostał nietylko agent, lecz i prefekt policji. Nawiasem mówiac, świadczy to nietylko o wstrecie narodu szwajcarskiego do kradzieży, lecz i do niegodziwych sposobów walki z nią, praktykowanymi niestety jeszcze w pewnych krajach.

— Ale jak się rzekło, kradzieże są w Szwajcarii nader rzadkie. W regule panuje rzetelność przybierająca formę wprost anegdotyczne. Można niemal zstawić na chodniku

woreczek z pieniędzmi i nazajutrz zabrać go w nietkniętym stanie z powrotem.

We wszystkich krajach kuli ziemskiej

wydobyto dotychczas 300 gramów radu.

W ciągu lat 20, to znaczy od 1900 do 1920 roku w całym świecie wydobyto załedwie

200 gramów radu,

czyli po 10 gramów w ciągu roku! Nietypliwie w latach ostatnich jego produkcja wzrosła, ze wszystkiego jednak wnioskować należy, iż dobrze będzie, gdy dojdzie ona do jedenastu gramów na rok.

Olbrzymią część tych 200 gramów, bo całe 80 procent,

dały Stany Zjednoczone.

Dalsze 25 gramów wydobyła Czechosłowacja, Portugalia, idąca w tym względzie na trzecim miejscu, dała w ciągu lat 20 aż 10 gramów radu, 3 gramy dostarczyła w tym okresie Anglia. Pozostałe dwa gramy przypadają na produkcję pozostałych krajów świata.

Przy długiłościach żołądkowo-kiszkowych braku apetytu, atonii kiszek, wzdęciach, zgadze, odbijaniach, ogólnem podrażnieniu, bólach głowy, migrenie, zastosowanie 1 — 2 szklanek naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa” wywołuje doskonałe opróżnienie przewodu pokarmowego. Ci nie szpitalnie wykazują, że nawet obłożnie chorzy chętnie biorą wodę Franciszka Józefa i czują po tem znaczną ulgę.

zorientował się widocznie nagle, że jest u celu swej podróży. Ażeby się wydostać z tłoku, musiał puścić w ruch swoje łokcie i wysłać jeden z nich w łono Odetty, podczas gdy dłoń jego opadła jednocześnie na drobna jej rączkę, wsparła o parasol „Tom Pouce” i trzymającą torebkę z saffjanowej skóry.

— Przepraszam pana — zwróciła się doń grzecznie — nie przypuszczałam, że pan ma wysiąść tutaj. Stanowczo tamuję ruch, stojąc w przejściu...

Spiesząc się wyjść z wagonu, nieznamy nie raczył odpowiedzieć jej nawet. Gustaw i Odette stanęły z koleją u celu, zeskoczyli na ulicę.

— Boże, jakże tam było gorąco! — odezwała się Odette, westchnawszy z ulgą. — Prędko trochę pudru na koniuszek mego nosa, bo ręce, że okropnie blyszczą!

Wtem zbliadła z ręką zastygła na wysokości swej twarzy:

— Moja torebka! — zawołała — skradziono mi torebkę!

Nagle stanął jej w pamięci mężczyzna, przed którym Gustaw ostrzegł ją instynktownie i jego dłoń na jej rękę. Tak! On był złodziejem!

— Miałeś rację — zwróciła się po chwili do męża — ten nędznik ukradł mi torebkę.

— Wtedy właśnie, kiedy przepraszałaś go za to, że mu stoisz na drodze — odparł Gustaw, zanosząc się od śmiechu. — Bardzo jestem rad z twojej przygody. Dobrze ci tak! Masz wreszcie nauczkę, że i grzeczność ma swoje granice!

Wówczas zdarzył się fenomenalny wypadek: Odette po raz pierwszy w życiu splamiła usta obelżywem słowem pod adresem swego ubóstwanego Gustawa.

Jotaw.

W blaskach grobu Napoleona.

Wodzowie wielkiej wojny u boku cesarza.

Senat francuski uchwalił ostatecznie w tych dniach projekt ustawy, zatwierdzonej już przez Izbę Deputowanych, mocą której zasłużeńi wodzowie, zwycięzcy wielkiej wojny, spoczywać będą snem wiecznym obok grobu Cesarza, w krypcie kościoła St. Louis des Invalides. Ustawa mówi wyłącznie o tych wojskowych, którzy podczas wojny 1914 — 1918 piastowali dowództwo naczelne, bądź też dowództwo grup armii i armii poszczególnych, a samodzielnych. Krypta, przeznaczona dla nich, nosi obecnie nazwę „caveau des Gouverneurs”, gdyż dotąd składano tam wyłącznie zwłoki gubernatorów Pałacu Inwalidów. Jest tam dość miejsca dla wszystkich, którzy godni są owego zaszczytu.

Jak wiadomo, grobowiec Napoleona mieści się w sarkofagu z czerwonego labradoru, pośrodku kościoła, w dużym okrągłym wgłębieniu, otoczoną balustradą. Groby wielkich wodzów mieścić się będą w podziemiu, znajdującym się pod głównym ołtarzem.

Ogółem ustawa odnosi się do ośmiu marszałków Francji i 35 generałów, z których prawie połowa już nie żyje, przeto przewidziane są ekshumacje i przeniesienie zwłok, i to, o ile nie nastąpi sprzeciw rodziny.

Po raz pierwszy opublikowana została oficjalna lista wyższych dowódców, pośród których, obok wielkości światowej są w znaleźli się, siłą rzeczy, oficerowie o mniej rozgłoszonych nazwiskach, którzy bądź też znaleźli się w warunkach, które mało przyczyniły się do ich popularności. Z tego więc powodu ograniczamy się do podania najważniejszych imion historii czasów obecnych.

Marszałkowie Francji i zmarli Gallieni i Maunoury. Żyjący: Foch, Joffre, Pétain, Fayolle, Franchet d'Espéray i Lyautey.

Generałowie, dowódcy grup armii; zmarli: Nivelle, b. komendant frontu północnego, Maistre i de Langle de Cary.

Żyjący: de Curières, de Castelneau, Dubail i Micheler.

Z pośród 29 pozostałych wymienimy z pośród niezających: bohaterów generałów de Maud'huy, Larenzac, Mitry i Mangin. Z pośród żyjących — generałów d'Amade, Debeney, Gourand, Pau, d'Urbial, de Villaret i zwłaszcza bliskiego sercom polskim generała Weygand, który, chociaż nie dowodził armią, miał jednak równorzędne prawa jako major generalny armii sprzymierzonej.

Ustawa nie przewiduje ceremoniału ani żadnych szczegółów — pogrzeby narodowe odbywać się będą każdorazowo według rozporządzeń specjalnych. Nie zdecydowano również, czy przeniesienie zwłok wodzów już nieżyjących będzie miało miejsce jednocześnie, czy też w miarę sprzyjających okoliczności.

W ten sposób Napoleon, który był dość samotny — przeważna ilość bowiem dawnych jego marszałków spoczywa na cmentarzu.

ZBYSZKO CYGANIEWICZ żeni się z amerykańską aktorką.

z amerykańską aktorką.

Przed kilku laty wywołała sensację wiadomość, że słynny atleta Władysław Zbyszko-Cyganiewicz wniósł przeciwko swej małżonce skargę rozwodową z powodu złego traktowania.

Energiczna ta, choć wzrostem niewielka niewiasta swego męża — silcza bifa i maltretowała.

Przykre doświadczenia z pierwszą żoną nie zachęciły śnać Zbyszka do małżeństwa, bo jak się obecnie dowiadujemy, żeni się w najbliższym czasie z młodą aktorką amerykańską 18-letnią Anną Stark, która występuje w teatryku na Broadway.

Prawdopodobnie tym razem Zbyszko-Cyganiewicz

okaże się przezorniejszym i stwierdzi, czy jego przyszła małżonka nie zdradza skłonności do nazbyt gwałtownych rękoczynów...

Chociaż przed ślubem wszystkie kobiety wdają się uosobieniem łagodności i słodyczy, a dopiero po ślubie pokazują ostre pazurki.

tarzu Pêre Lachaise w Paryżu — doczeka się godnej straży popiołów tych wodzów, którzy kontynuowali w sto lat po jego zgonie

wielkie dzieło obrony Francji.

Skoro mówimy tu o grobie Napoleona, wspomnieć należy, że mogiły rodziny Bonapartych rozsiadane są w różnych krajach. Syn jego jedyny, Napoleon II., król rzymski, żył razem z Habsburgami w krypcie kościoła Kapucynów w Wiedniu. Grób mniej znanych członków dynastji mieści się na Korsyce, w Ajaccio. Napoleon III. pochowany został w Anglii, a pretendent ostatni, wraz z kilku innymi przedstawicielami rodu, na wysokim wzgórzu nad Turynem, we Włoszech.

Krateczki sądowe.



Chwila odwagi bojaźliwego Hersza. Dobroczyzna amnestja.

Sa w dziejach państwa pewne momenty gdy zdobywa się ono na akt łaski wobec przestępców, bądź obdarowując ich wolnością bądź też częściowo darując im karę. Ci nad którymi zawisło widmo sznura szubienicznego wracają do życia, którym grozi los spędzenia życia aż do śmierci w więzieniu, na zasadzie amnestji przebywać w nim będą „tylko” do lat piętnastu. Mnóstwo osób zaś skazanych na kary mniejsze za przestępstwa łżejsze zostaje wypuszczonych na wolność.

Oto w roku bieżącym Sejm Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej również uchwalił akt amnestyjny. Amnestji podlegała wszelkie niemal przestępstwa popełnione przed 3 maja 1928 r. W swej łaskawości Rzeczpospolita posunęła się tak daleko, że nawet tym zmniejszyła karę, którzy prowadzą perfidną i obraźliwą robotę przeciwko jej istnieniu. Uczyniła to w nadziei, że zblakani sownie jej słuchają podszepków czerwonego diabła, o-pamietają się i wyrwawszy się z jego si del — skruszeni uproszą ją o przebaczenie win śmiertelnych.

Dzięki amnestji udało się Hreszowi Szpigielowi uniknąć większej kary. Hersz Szpigiel jest to siedemnaścieletni chłopiec egzaltowany, któremu w głowie przewrócił się jakiś broszurki komunistyczne. Starsi koledzy ciągnęli go na wiecie, a ranożowane przez wyrotowców, przekonali go, że w Rosji sowieckiej panuje raj na ziemi, że niema tam żadnego wyzysku, ludzie wszyscy dobrzy są jak anty łowie. I chłopiec, w przekonaniu najgłębszym, że służy dobrej sprawie wiał się do „roboty”. Nie przypuszczał ani na chwilę że jest jedno narzędziem w rękach niecznych wyrotowców, zdradzających kraj za jadaszowe srebrniki.

I nie znalazł się niestety nikt, coby uważał za wskazane nakłonić chłopca do powrotu na drogę właściwą. Wreszcie, jak to się mówi, wpadł.

Dyplomata Krainy Środka. Karjera młodej Chinki.

Chinka, Sume Czeng, pierwsza „właścicielka” doktoratu Chinka — powróciła w tych dniach z Francji do swojej ojczyzny, by zdać swemu rządowi sprawozdanie z misji, jaką wykonała w Europie.

Na czym ta misja polegała, to pozostało tajemnicą, musiała ona jednak być wcale poważną, gdyż sztab panny Czeng składał się

z 5-ciu sekretarzy,

w tem 2 kobiet. Nie wiadomo, czy istnieje jeszcze rząd, który pannę Czeng wysłał do Europy, czy zaś ci ludzie, którzy obecnie

Tragedja na bezkresach oceanów.

W rozterce między głodem, a ludożerstwem.

Przed paru tygodniami obiegała prasę europejską wiadomość, iż amerykański okręt „Margaret” napotkał na wodach Oceanu Spokojnego u wybrzeży Kolumbji brytyjskiej, rybacki statek japoński, płynący samopas, na którym znajdowały się jedynie

zwłoki dwóch ludzi.

kapitana i sternika. Ze znalezionej w kabiny kapitana dokumentu dowiedziano się, iż załoga, składająca się z trzynastu osób, wyginęła z głodu i pragnienia.

Na pokładzie rozgrywały się podobno wstrząsające

sceny ludożerstwa,

a ośmiu ludzi zostało zjedzonych przez towarzyszy. Poza tem trzech marynarzy,

pod wpływem napadu obłędu, skoczyło do morza!...

Znane są w historii morza wydarzenia również tragiczne, a możnaby ich przytoczyć całą litanię. Gdy w kwietniu 1825 roku, trzymasztowiec angielski „Fame”, zdążający z Hull do Rio de Janeiro, napotkał statek „Polly”, znalazł w jej wnętrzu jedynie trzy trupy ludzkie, wszystko, co pozostało z załogi, złożonej z 15-tu osób. Nieszczęśliwi rozbitkowie również ciągnęli losy, który z nich pierwszy poświęcił się dla wyżywienia pozostałych. Kapitan, którego wraz z jednym pasażerem ominął straszny los, napisał przed śmiercią w dzienniku okrętowym przeżycia nieszczęśliwej załogi, błagając o przebaczenie Boga i ludzi za to, do czego został skłoniony żelazną koniecznością.

W czasie swej wędrówki, na przestrzeni przeszło 4000 kilometrowej, w zależności od wiatrów i prądów morskich, „Polly” bez steru i bez masztów, napotkała około piętnaście okrętów. Nie ulega wątpliwości, iż bezradny kadłub został zauważony z pokładu niektórych przejeżdżających statków, które popłynęły jednakowoż swoją drogą.

starannie go omijając.

Żaden z nieludzkich kapitanów nie zatrzymał się o to, aby zbadać, czy na pokładzie „pływającego cmentarza” nie znajduje się jeszcze ktoś przy życiu!...

Przypomnijmy jeszcze na zakończenie dramatyczną odyseję rozbitków „Columbianu”, która się rozegrała przed trzynastu laty. Na pełnym morzu, na Atlantyku wybuchł

pożar na statku,

wobec czego załoga złożona z czterdziestu dwóch ludzi spuściła się w trzech łodziach ratunkowych na fale oceanu. Niespokojne i spienione odmioty pochłonięły jednakowoż prawie że natychmiast, dwie szalupy. Trzecia zaś pod dowództwem majorka Friara, w której znajdowało się szesnaśtu ludzi, błąkała się w ciągu siedemnaśtu dni po wodach oceanu, nim została na potkana przez amerykański parowiec „Seneke”, w znacznej odległości od wybrzeży Virginji. Czterech ludzi — a raczej czterech ludzkie cienie! — znajdowały się, pozabawione przytomności, na dnie łodzi. Wszyscy inni zginęli, oświadczył Triar, który w czasie długiej wędrówki

odmroził sobie nogi

i musiał poddać się amputacji.

„W pierwszym czasie podróży, o po wiadali następnie pozostali przy życiu marynarze, doła nasza zupełnie znośna, chociaż żywność wydzielana nam była w niewielkich porcjach. Płynęliśmy bez określonego kierunku, pozbawieni wszelkich instrumentów orientacyjnych, kierując się jedynie według gwiazd. Musieliśmy wioskować, gdyż nawałnica zniosła nam maszt już w drugim dniu po opuszczeniu „Columbianu”.

W krótkim czasie zabrakło nam wody do picia i od tej chwili przeczodzilimy nie wypowiedziane meczarnie. Picieju z nas, napiwszy się wody morskiej, wkrótce zmarło. Inni, pod wpływem

ataków obłędu,

wskoczyli do morza!”

W czasie swej tragicznej wędrówki za łoga łodzi, widziała kilkakrotnie przejeżdżające w pobliżu okręty, między innymi „Olympic”, jarzący się od światła. Lecząc nawoływania i sygnały, dawane przez nie szczęśliwych marynarzy, przygłuszyl wicher, szalejący tej nocy.

Możnaby jeszcze przytoczyć dzieje rozbitków z „Glenncairu” lub „Cairnhillu”, lecz ich straszliwe przejścia były prawie takie same, jak powyższe opowiedziane.

nam i ramie w ramie, tymczasem zaś Francuzka podziś dzień

nie ma jeszcze prawa wyborczego!...

Istotnie, ta Chinka zrobiła szybką karierę. W roku 1919 należała do delegacji chińskiej w czasie rokowań pokojowych, powróciwszy do Chin została członkiem rządu prowincji Kiangsu. Potem została prezydentką najwyższego sądu w Szanghaju oraz rektorką wydziału prawniczego obejmującym 500 studentów i 600 studentek. Wreszcie przybyła z końcem ubiegłego roku do Paryża, już jako przedstawicielka budzącej się potęgę Dalekiego Wschodu.

Mrozący typowym stylem, który wydał ulicę Kiliński, znowu do cześć grożących wójów. Trupie zmasakrowane musi być

W chwili malimy w straszny w skiej, woźnic

Niema z kowe nie by najmniej do tranjawowycej tragicznej wzmaga się starzający. Gdzie tk

stanu rzeczy

W piętws że pomimo stracyjne p

Łódzia

w szczególności Z kary biegaie tuż Lada posług

się pod koła w takim wyp mo rozpaczli zahamować

sny przechodności ponosi

Władze p gja i świadom którzy lekcja przez jezdr

łączenie na sk runkowy daj ruchu piesze nie, to przyn by się ileśo

Nie ma za dla tych rod puszczać na lusińskim spr

wanie przez wajem czy te wura przed

próbuja tego tu. W tym n

IAN GROM

W

22

23

24

25

26

27

28

29

30

31

32

33

34

35

36

37

38

39

40

41

42

43

44

45

46

47

48

49

50

51

52

53

54

55

56

57

58

59

60

61

62

63

64

65

66

67

68

69

70

71

72

73

74

75

76

77

78

79

80

81

82

83

84

85

86

87

88

89

90

91

92

93

94

95

96

97

98

99

100

101

102

103

104

105

106

107

108

109

110

111

112

113

114

115

116

117

118

119

120

121

122

123

124

125

126

127

128

129

130

131

132

133

134

135

136

137

138

139

140

141

142

143

144

145

146

147

148

149

150

151

152

153

154

155

156

157

158

159

160

161

162

163

Dwa okrwawione trupy pod tramwajem. Łodzianie lekceważą własne życie.

Karygodna lekkomyślność przechodniów i pasażerów.

Mrozący krew w żyłach, mówiąc stereotypowym stylem dziennikarskim, wypadek, który wydarzył się dzisiaj rano przy zbiegu ulic Kilińskiego i Miljonowej zmusza nas znowu do poruszenia sprawy niebezpieczeństw grozących ludziom ze strony tramwajów. Trup młodego człowieka straszliwie zmasakrowanego przez koła tramwajowe musi budzić poważne refleksje.

W chwili pisania niniejszych słów otrzyaliśmy wiadomość o drugim, nie mniej strasznym wypadku na ulicy Aleksandrowskiej, woźnica zabity został przez tramwaj.

Niemalżeż dnia, by pogotowie ratunkowe nie było wzywane parę razy przynajmniej do nieszczęśliwych wypadków tramwajowych o skutkach mniej lub więcej tragicznych. Ilość wypadków tych wzrasta się z dnia na dzień w sposób zaskakujący.

Gdzie tkwi przyczyna tego smutnego stanu rzeczy?

W pierwszym rzędzie należy podkreślić że pomimo wydanych przez władze administracyjne przepisów o ruchu pieszym na ulicy.

Łodzianie nie umieją chodzić,

w szczególności zaś przechodzić przez jezdnie. Z karygodną lekkomyślnością przebiegają tuż przed pędzącym tramwajem. Łada poślizgnięta się powoduje dostanie się pod koła wagonu. Rzadko kiedy ponosi w takim wypadku winę motorniczcy; pomimo rozpaczliwych wysiłków nie może on zahamować w miejscu pociągu i nieszczęsny przechodzień, ofiara własnej lekkomyślności ponosi śmierć lub kalectwo.

Władze policyjne, powinny z całą energią i świadomością karcie przechodniów, którzy lekceważąc życie własne przebiegają przez jezdnie w każdym miejscu, a niewyłącznie na skrzyżowaniach ulic, gdzie postępowanie daje baczenie na prawidłowość ruchu pieszego i kołowego. Jeśli nie zupełnie, to przynajmniej w części zmniejszalbymy się ilość tragicznych wypadków.

Nie ma zaprawdę, dostatecznie ostrych słów potępienia

dla tych rodziców, którzy dzieci swe wypuszczają na ulicę bez dozoru. Naszym milusińskim sprawi szaloną uciechę przebieganie przez jezdnie tuż przed samym tramwajem czy też autem. Popisują się swą bravurą przed rówieśnikami, którzy równie próbują tego samego niebezpiecznego sportu. W tym miejscu podkreślamy raz je-

szcze konieczność zorganizowania ze strony społeczeństwa dozoru nad dziećmi bawiącymi się samopas na ulicy. Są bowiem wypadki, gdy rodzice są bezradni wobec niebezpieczeństw, grozących dzieciom ich na ulicach miasta: są to ci, rodzice, którzy zmuszeni są cały dzień pracować w fabryce i nie mogą doroczyć dzieci pozostawionych pod budzącą poważne wątpliwości opieką sąsiadów.

Parę uwag należy poświęcić również naszym woźnikom. Do tych policja winna odnosić się z całą surowością. Nie umieją, czy też nie chcą prawidłowo jechać, uważając że nie tramwajowi, ale tramwaj im powinien ustępować. Iż to razy widzimy, że wóz jedzie po szynach tramwajowych. Motorniczcy dzwonią, a woźnica jest jak gdyby zopętrnie głuchy.

Dopiero w ostatniej chwili raczy łaskawie usiłował wskoczyć

Cała Łódź pośpieszy jutro do Helenowa na Redutę Prasy.

Letnia Reduta Prasy zakrojona jest na skalę nader szeroką i wzorowana na wielkich imprezach sportowo-ogrodowych stolic zagranicznych.

Twierdzić możemy z całą pewnością, że ten typ i rozmiar zabawy są jeszcze w Łodzi zupełną nowością

czem się tłumaczy olbrzymie zainteresowanie, jakie wzbudziła Letnia Reduta Prasy wśród tysięcy rzesz naszego miasta.

Letnia Reduta Prasy została podzielona na 3 wielkie imprezy rozrywkowe. A więc zabawa ogrodowa w Helenowie: od godz. 3 po poł. zabawa dziecła,

pochód kostiumowy milusińskich,

dla których pod wodzą wytrawnych specjalistów przygotowano szereg niebywałych atrakcyj, m. in. przejażdżki na osiołkach, produkcje pary wielkoludów, bocian, niedźwiedź etc. Dzieci otrzymywać będą podarki, upominki etc.

Amatorom emocji, oczywiście mówimy tu o dorosłych, uśmiechnie się niezawodnie los na wspólną loterię fantowej z nader znaczną ilością b. cennych fantów (żywy baran, rowery, manufaktura, jedwabie, galanterja). Zaznaczamy, że na loterię nagromadzono tak pokaźną ilość fantów, że ilość i jakość wygranych będzie pod każdym względem rekordem w tej dziedzinie.

Koncert symfoniczny orkiestry dyr. T. Rydera i orkiestr dzieci, walka kwiatowa, festyn na stawie wspaniale udekorowanym i iluminowanym.

zjechać z szyn. Tak samo nieumiejętne albo niedbale wzniesienia furmani tramwaj. Tu właśnie tkwi przyczyna dzisiejszego tragicznego wypadku na ulicy Aleksandrowskiej.

A teraz sprawa wskakiwania i wyskakowania z tramwajów w biegu. Pomimo odpowiednich napisów na wagonach tramwajowych łodzianie nadal uprawiają ten sport karkołomny,

pomimo, iż Łódź jest miastem, które posiada najwięcej blisko siebie znajdujących się przystanków. Nie chce się przechodniowi dojść do najbliższego przystanku i woli wskoczyć do wagonu w biegu. Bardzo często eksperymenty takie kończą się tragicznie. Najjaskrawszym przykładem tego jest dzisiejszy wypadek przy zbiegu ulic Miljonowej i Kilińskiego: ś. p. Maks Krepisz

usiłował wskoczyć

groteskowa tanc-buda z jazzbandem w Grocie Helenowskiej, fajerwerki,

ogień sztuczny

etc. etc. wypełnią zabawę w parku do godz. 12-ej wiecz.

W pięknej zaś sali Helenowa oczekują Łódź atrakcje całkiem innego rodzaju. O godz. 10-ej wiecz. rozpocznie się dancing z konkursem tanecznym, zaś punktualnie o godz. 12 min. 30 imponujący kabaret-monstre o specjalnie przygotowanym programie aktualności łódzkich. W tym wielkim turnieju humoru wezmą udział filary teatrów miejskiego i „Gongu” pp. Buczyńska, Czartorzyska, Hryniewiecka, Niemirzanka, Soboltówna, Cybulski Laskowski, Cz. Skonieczny, Sygietyński, reż. Tarkiewicz, dyr. Jastrzębiec, Winawer i in.

Kabaret - Dancing na sali trwać będzie do rana. O godz. 4 po poł. do 8 w. na placu sportowym w Helenowie odbędą się

wielkie igrzyska sportowe pod kierownictwem S. S. „Union”, amerykański bieg kolarski na 50 km. (z rozłożeniem dla publiczności 2 rowerów marki „Ocean” z firmy „Dobropol”), zawody bokserskie (Kupka i Slibbe) oraz sensacja Łodzi: fascynujący bieg auta-rakiety.

Mimo kolosalnego nakładu kosztów Syndykat pragnąc udostępnić tę wspaniałą zabawę najszerszym warstwom publiczności, wyznaczył nader niskie ceny wejścia do Helenowa, bo zł. 1.50 i zł. 1

do pierwszego wagonu; potknął się i dostał pod koła wagonu dodatkowego, którego koła obcięły mu ręce i nogi.

Tak samo niebezpieczne jest wyskakowanie z tramwaju w biegu; trzeba być naprawdę doskonałym gimnastykiem

o znacznej elastyczności członków,

by wyskakiwać nie narażając się na upadek i dostanie się pod koła.

Osoby, wyskakujące z pędzących tramwajów, winny być pociągane do surowej odpowiedzialności. Może wówczas nauczy się łodzianie nie lekceważąc swego życia i rzecz szczególnie, że niebezpieczny sport wyskakowania z tramwajów uprawia nie tylko młodzież, lecz i ludzie starsi.

Najwięcej utrapienia mają konduktorki z kobietami; niewiedomo dlaczego kobieta niemal zawsze wychodzi z tramwaju w stronę przeciwną

do biegu pociągu. I dlatego bardzo często ulegają wypadkom: w chwili schodzenia bowiem w tak szczególny sposób tramwaj nagle ruszy i kobieta pada, ulegając potłuczeniem albo też dostając się pod koła.

Kończąc niniejsze zwracamy się z gorącym apelem do czytelników, by starali się przestrzeżać bezwzględnie następujących reguł:

- 1) przechodzić przez jezdnie tylko na skrzyżowaniach ulic;
- 2) nie wskakiwać i nie wyskakiwać tramwaju w biegu;
- 3) nie wypuszczać dzieci bez opieki na ulicę.



Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

— Tak.

— Oddał pan resztkę?

— Tak. Przynależałem do tej pani, ale nie widziałem, kto wiał.

— Pan jest w porządku. Moje państwo, — zwrócił się szef do graczy. — Kto z was wziął pieniądze tej pani?

Na to bezczelne zarwanie i nietakt dały się słyszeć okrzyki oburzenia. Wreszcie odezwała się jakaś pani:

— Pani: ten gracz, co przegrał do tej pani, rekawem: ściągnął pieniądze do siebie!

Gracz naturalnie zaparł się tego. Szef rzekł do bankierki:

— Niech pani upomina się o pieniądze u tego pana!

— Ja znowu kasyno i krupiera, — odpowiedziała kobieta, — pieniądze dałam krupierowi i kasyna mi za to odpowiada nie jakiś tam gracz. Proszę mi oddać moje pieniądze! — Po namyśle szef polecił changeurów wypłacić z kasz resztkę zadowolone, a sam tem mocniej natął na podejrzanego gracza

W rezultacie gracz oświadczył z pozorem wahaniem:

— Jeżeli „wszyscy” mówią że ja wziąłem, to mogę zwrócić. — I zwrócił pieniądze krupierowi.

— Ma pan przykład, panie Rudzki, — zauważył Szeliga, — kto tu gra z naszymi braćmi, właścicielami majątków i t. d. Myśli pan, że tego gracza wyrzucą? Nigdy w świecie, ma pieniądze, więc będa go trzymali. Najwyżej ze wstępu z jakiej tydzień nie pokaże się przy stole!

(D. c. n.)

IAN GROM.

38)



Tajemnice rulety.

Powieść.

— Widzi pan, to jego kołacja. Jest to t. zw. oszczędny gracz, który oszczędza również na czasie i zjada kolację na miejscu. Oszczędza, żeby więcej przegrać na rulecie. Zobacz pan, że za nawiłki które rzuca krupierom przy chwilowych wygranych, mógłby jeść kawior i pić szampana!

Naturalnie w sali nie brakuje Cypryjskiego. Grał zawzięcie, lecz bez rezultatu wygrywał, przegrywał i w rezultacie na stole miał coraz mniej pieniędzy. Dochodziła dziesiąta. Dopiero głos kudłatego wywoływacza, anonsującego rozpoczęcie baka, potrafił oderwać go od stołu. Przy tej okazji dostrzegł Szeligę i zapoznał się z Rudzkiną.

— Nie a nic dziś nie zrobisz na rulecie — zalił się bolszewik, — ani przegrać ani

wygrać! Czort pobieri takie oszukaństwo!

— To chyba napijemy się na to smartwienie, — zapropenował Rudzki, chcąc nieco pogadać z Moskałem.

— Nu da, ot i madre słowo, — pochwałał Cypryjski. — Ale chyba w karcini, bo na dużej sali faktor, a do „Kakadu” za daleko.

W dwóch sąłkach obok restauracji mieściły się pokój do gry w karty i sala bilardowa. Niemal wszystkie stolki były zajęte. W otoczeniu lichwiarzy i bien grał tu także wspomniany szef sali Thal.

— Przecież on chyba wie, z kim gra, — zauważył Rudzki, — jak dyrekcja może to tolerować?

— Jak? — zaśniał się Szeliga, — Popatrz pan do sali bilardowej, to znajdzie pan odpowiedź.

Rudzki spojrział i zrozumiał. „Dyrekcja” (Goester) bez marynarki, grała w bilard, przy piwku i likierze, z parą czarnych hien.

— Ale, oni kpią sobie z t. zw. „dobrych obyczajów”! — oburzył się Rudzki, — Mogliby chociaż pozory zachować!

— Ot i wybrał się po dobre obyczaje: do takiego balznu! — zauważył ordynarnie Cypryjski.

— Oni sobie kpią przedewszystkiem z głupich Polaczków, — odparł Szeliga, których przymus paszportowy trzyma w kraju. Ma który wydać 500 zł. na paszport, to woli od razu tu przyjechać z temi pieniędzmi i tuczy te bestje!

— A u was w Rosji, — zagaił Rudzki po przepiciu, nie zrobiła kasyna?

— U nas bez tego idzie ciągle wysoka gra, na śmierć i życie! Taka emocja to już odbiera ochotę do hazardu! Jak się

jest zagranicą, to co innego. Ot wraca nie długo mój kolega z Rosji, co także lubi grać. Jak tylko jest w Rosji, to zaraz zapomina o tem, jesteś tam indyferentny, że jesteś antybolszewikiem, jeszcze gorzej, jesteś opozycjonista także niedobrze jesteś bolszewikiem też możesz co oberwać. I tak i tak, jeden donos i możesz pójść pod mur!

— Długo się teraz jedzie do Rosji?

— Do Gdańska dwa dni, bo niema prostych połączeń i trzeba przesiadać. — Przez Polskę łatwiej, ale nie każdy chce i może!

Do karcini nadbiegł w tej chwili ku dlaty nawoływacz, zrywając Cypryjskiego do powrotu, gdyż zbliżał się już jego bank. Interesująca dyskusja urwała się i Cypryjski niemal podem pośpieszył na salę.

Rudzki i Szeliga zjedli tymczasem kołację i następnie również przeszli do sali gry.

Przy baku dawała bank żona bogatego fabrykanta z Łodzi. Wystawiła 20 guldenów, a nie mając drobnych rzuciła krupierowi, który swoją kopystką przsunął ją do bankierki. Tymczasem sąsiad jej po prawej ręce bił jej bank i kilka razy z rzędu przegrał. Po trzeciej karcie bankierka zawołała „suite” i odtrąciła sanki z kartami, a krupier przsunął jej wygrana 137 guldenów. Po chwili była bankierka zapułała krupiera:

— Gdzie jest reszta z moich 100 guldenów?

Wszyscy rozglądali się ciekawie po stole: reszta znikła! Wezwali szefa sali i powiedzieli mu żeście. Ten zapytał krupiera:

— Otrzymał pan 100 guldenów?

Dzień w Łodzi.



Ciężka dola bezdomnego.

Przytułek w szpitalu.

Wczoraj wieczorem lokatorzy domu przy ul. I. Maja nr. 120 zauważyli siedzącego za domem na murawie młodego mężczyźna.

Piersią siedzącego wstrząsał spazmatyczny. Siłą woli powstrzymywał płacz. Niektórzy z obserwujących podeszli do nieznajomego z prośbą o wyjaśnienie smutku, lecz ten zbył ich słowami: „Nikt mi w smutku nie ulży!” i odszedłszy o kilkadziesiąt kroków dalej usiadł ponownie. Zdała już tylko obserwowano siedzącą postać nieznajomego. Zmierzył już zapał dał zupełny gdy siedzący mężczyzna podniósł się nagle, lecz w tej chwili upadł jak długi na ziemię.

Podbiegło do niego kilka osób. Mężczyzna nie dawał znaku życia. Zawezwano karetkę miejskiego pogotowia ratunkowego, którego lekarz skonstatował, że nieznajomy upadł wskutek ogólnego wyczerpania, spowodowanego przewlekłą chorobą wewnętrzną.

Nieznajomym okazał się bezdomny 24-letni Kazimierz Krzymieniewski. Odwieziono go do szpitala.

(:o:)

Gorzka czara życia.

Tragedja bezdomnej kobiety.

Mieszkanica Kutna, 25-letnia Chawa Krauze od dość dawna przebywała w Łodzi zajmując rozmaite stanowiska. Zawód nie jest jednak szczęście, więc Chawa Krauze zbyt często zmieniająca posady, znalazła się nagle na bruku z jak najgorszymi widokami na przyszłość. Opływająca niegdyś w dostatki Krauzówna nie mogła się przyzwyczaić do życia z jałmużną i pełną jak najczarniejszych myśli zaczęła przemysłować

nad odebraniem sobie życia.

Wahała się jednak i kilkakrotnie odrzucała od siebie trudną, przenosząc nad śmierć samobójczą nędzę i niedostatek.

Jednakże myśl raz podjęta, nie przedstawiała jej nurtować i wreszcie przemoła lek ogarniająca ją przed samobójstwem. Wczoraj w godzinach popołudniowych w bramie domu przy ulicy Gdańskiej 30 napisała się jodyny.

Tragiczny krok Krauzówny zauważył przechodzący posterunkowy, który desperatkę odwiózł na stację Pogotowia Ratunkowego, gdzie jej udzielono pomocy, a następnie przewieziono do szpitala.

Zamiast pracy — razy.

Przygoda kieleckiego krawca na łódzkim bruku.

W dniu wczorajszym przyjechał z Kielc do Łodzi w zamiarze znalezienia sobie pracy krawiec 21-letni Jankiel Salomonowicz. Zamiary bezrobotnego krawca spełżył na niczym, wobec wypadku, jaki mu się wydarzył wczoraj wieczorem na ulicy Zgierskiej.

Do przechodzącego wówczas Salomonowicza podeszło kilku nieznanych osobników i zażądało aby poszedł z nimi na wódkę.

Kielczanin odmówił, objaśniając nieznajomym krytyczne położenie, które skłoniło go do szukania pracy w kominogrodzie. Gdy wreszcie zrozumieli, że nie nie wskórają, rzucili się na Salomonowicza i poturbowali go tak dotkliwie, że nieszczęśliwy krawiec dostał

ataku nerwowego.

Widząc wijącego się w drgawkach Salomonowicza rzucili się do ucieczki, co im się też udało.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego odwiózł Salomonowicza na kurację do Zbiornia Miejskiej.

Czereśnia w krtani młodej łodzianki.

Pestkę wyłowił lekarz pogotowia.

Czereśnia, ten najwcześniejszy owoc letni, jest niezwykle dobrym i nawet pożytecznym dla organizmu ludzkiego. Nic też dziwnego że skoro tylko rumiane czereśnie ukażą się w witrynach sklepów łódzkich bywają rozchwytywane przez łodźian, bez względu na horrendalne ceny jakie w początkach sezonu „czereśniowego” za owoce te żądają.

Piękna, rumiana czereśnia cieszy się zwłaszcza popytem u płci pięknej. Rozmaicie też jemy czereśnie, znaczna

ilość łodźian polyka je z pestkami, co zresztą nie jest szkodliwe, lecz dość często kończy się...

dolegliwościami żołądka.

Inni ludzie znów zbyt szybko i nieostrożnie spożywają soczyste czereśnie, co dość dobrze ilustruje wypadek następujący.

17-letnia Dora Feldmanówna uczennica, zamieszkała przy ulicy Cegielnianej 57 jedząc czereśnie

udławiła się pestką.

Pomocy udzielono jej na stacji pogotowia.

Sceptyk.



Zona: — Widzisz, jak te ptaszki się kochają. Samiec samiecze jedzenie nawet wkłada do dziobka.

Mąż: — Ciekaw jestem, czyby się tak kochali, gdyby samczyk musiał jej cztery razy na rok sprawiać nowe suknie...

Ostrożnie z ogniem.

Niecodzienna przygoda na furze siana.

Wczoraj wieczorem Franciszek Mielonka, mieszkaniec wsi Czofczyn, pod Lutomińskiem, wybrał się do Łodzi z porządnie pachnącego siana.

Gwieździsta, chłodna noc rozmarzyła wieśniaka, który leżąc na sianie z papierosem w zębach zdrzemnął się, ufając koniom, które szparko szły ku miastu.

Ów palący się w ustach Mielonka papieros stał się dla nieostrożnego wieśniaka przyczyną nieszczęścia.

Przy wstrząsach wozu po nierównej szosie papieros wypadł z ust Mielonki na

siano, które w jednej chwili buchnęło jasnymi płomieniami.

Przebudzony piekącymi językami ognia wieśniak zeskoczywszy z wozu zdążył odprzągnąć niespokojne konie i przewrócić wóz, ocalając go w ten sposób od spalania.

Wonne siano wartości 150 złotych spłonęło w ciągu kilku chwil.

Mielonka strachawszy tak znaczny zarobek, na osmalonym dymem wozie powrócił do domu, po sporządzonym mu uprzednio przez policję protokole.

Atak epileptyczny tragarza.

Skutki konkurencyjnej bójki.

Wczoraj w godzinach popołudniowych w podwórzu domu przy ul. Al. Kościuszki 26, kilku tragarzy toczyło

zawzięty spór

na tle konkurencji. Dezortu domu nie mogąc usunąć z podwórza awanturujących się tragarzy, poszedł po policjanta.

W międzyczasie kłótnia pomiędzy tragarzami dosięgnęła punktu kulminacyjnego i zamieniła się w bójkę.

Gdy ktoś z lokatorów rzucił pomiędzy bijących się te słowa „idzie policja!” — tragarze w jak największym po-

plechu zbiegli, pozostawiając na miejscu starcia nieprzytomnego kolegę.

Nieprzytomny jak się okazało uległ, oprócz ogólnych okaleczeń, atakowi epileptycznemu.

Zawezwany przez policję lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy odwiózł tragarza, w wieku lat około 50, do szpitala.

Nazwiska ofiar bójki narazie nie ustalono.

Dochodzenie prowadzi VII komisariat policji.

Żona kupca wypadła z tramwaju.

Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 21. 7. — W ciągu dnia ubiegłego w kronice miejskiego pogotowia ratunkowego zanotowano następujące wypadki:

Na ulicy Wólczańskiej w godzinach popołudniowych przejechała przez samochód 54-letnia Michalina Wyształek, robotnica zamieszkała przy ulicy Kilińskiego 195, odniosła szereg ran głowy. Karetka pogotowia odwieziono ją do domu.

O godz. 4 po poł. na ulicy Zgierskiej po bita została przez nieznanych sprawców 22-letnia Małka Mur, zamieszkała przy ulicy Łagiewnickiej 17. Odniosła ona rany tłuczone głowy. Pomocy udzielił jej w lokalu III komisariatu policji lekarz pogotowia.

W mieszkaniu własnym przy ulicy Wschodniej 49 otruła się amoniakiem krawcowa 23-letnia Rojzla Lewin. Lekarz po-

gotowia ratunkowego po udzieleniu pomocy odwiózł desperatkę w stanie groźnym do szpitala w Radogoszczu.

W mieszkaniu przy ulicy Żeromskiego 83 w bójce odniosły rany głowy i rąk 42-letnia Helena Pełzowska i 42-letnia Wanda Halter. Lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy pozostawił obie kobiety na miejscu.

Na ulicy Piotrkowskiej wypadła z tramwaju odnoscąc rany głowy 46-letnia Droizel Głogowska, żona kupca, zamieszkała przy ulicy Piotrkowskiej 19. Głogowską odwieziono karetką pogotowia ratunkowego do domu.

W lokalu dla eksmitowanych przy ulicy Bazarnej 5 otrul się jodyną 20-letni Jan Bronicki, robotnik. Po udzieleniu pomocy lekarskiej pozostawiono go na miejscu.

Radjo-kącik

Sobota, 21-go lipca.

Warszawa, 1111 m. — 12.00 Muzyka z płyt gramofonowych; 13.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny; 15.00 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy oraz nad program; 17.00 Odczyt organiz. przez Min. Robót Publicznych p. t. „Port handlowy pod Saską Kępą w Warszawie” wygłosi inż. Rodowicz; 17.25 Odczyt z cyklu „Nasi sąsiedzi bliżsi i dalsi” p. t. „W Alzacji i Lotaryngii” wygł. p. Stan. Lenartowicz; 18.00 Program dla najmłodszych. Transmisja z Krakowa; 19.00 Rozmaitości; 19.20 Odczyt p. t. „Walka ludzkości z dokładnością pomiarów” wygłosi inż. Porebski; 19.55 Komunikat rolniczy; 20.05 Nad program i komunikaty; 20.15 Koncert popularny Orkiestry Filharmonji warszawskiej, organizowany wspólnie z Polskim Radjo (transmisja z Doliny Szwajcarskiej). W przerwie biuletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim; 22.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Komunikaty P. A. T.; 22.20 Komunikat: policyjny, sportowy oraz nad program; 22.30 Muzyka taneczna z rest. „Oaza”. Orkiestra pod kier. W. Roszkowskiego i J. Karbowiaka.

Niedziela, 22 lipca.

Warszawa (1111): 10.15 — 11.45 Nabożeństwo z Wilna; 12.00 — 12.10 Sygnał czasu, hejnał i kom. meteorologiczny; 16.00 — 17.00 Odczyty rolnicze; 17.00 Koncert popularny; 18.30 — 18.50 Rozmaitości; 18.50 — 19.15 prof. Kulczycki: Czasy Aleksandra II; 19.45 — 20.15 Zwyczaj z okresu żniw; 20.15 Koncert popularny; 22.00 Sygnał czasu, komunikaty; 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin (483): 6.30 Koncert poranny; 9.00 Nabożeństwo; 11.30 Koncert; 17.00 Muzyka lekka; 20.30 Koncert; 22.30 Muzyka taneczna.

Wrocław: 16.30 Koncert muzyki lekkiej.

Moskwa: 15.00 Koncert popołudniowy.

Skrzynka do listów.

Do Redakcji „Ł. Echa W.”

Uprzejmie proszę o zamieszczenie w poczytnym piśmie następującego wyjaśnienia:

W numerze 164 „Ł. Echa W.” umieszczona została wzmianka pod tytułem „Falszywy czy prawdziwy kamień”, nieścisłe przedstawiająca sprawę, której przebieg był następujący:

W dniu 7 kwietnia 1928 roku w sklepie moim przy ulicy Piotrkowskiej 89 istniejącym 18 lat, sprzedałem Tadeuszowi Hessemu i Henryce Bukowskiej, damski złoty piścionek z brylantem za cenę zł. sto, przy czym wydałem im jak zwykle gwarancję na piśmie, że brylant jest prawdziwy. W dniu 10 lipca 1928 roku, a więc przeszło po 3-ch miesiącach zjawili się w moim sklepie Hesse i Bukowska, przedstawili mi oddzielnie sprzedany im piścionek i oddzielnie jakiś kamień ze zwyczajnego szkła i żądali zamiany go na brylant. Przekonawszy się, że przyniesiony kamień nawet nie pasuje do obsady — odmówiłem, poczem Hesse z Bukowską oskarżyli mnie w policji o sprzedaż im fałszywego brylantu za prawdziwy, ja zaś ze swej strony oskarżyłem ich o usiłowanie wyłudzenia odmiennie brylantu za sztuczny kamień przypuszczając, że poprzednio sprzedany przezemnie prawdziwy brylant został przez nich zgubiony lub może i wyjęty.

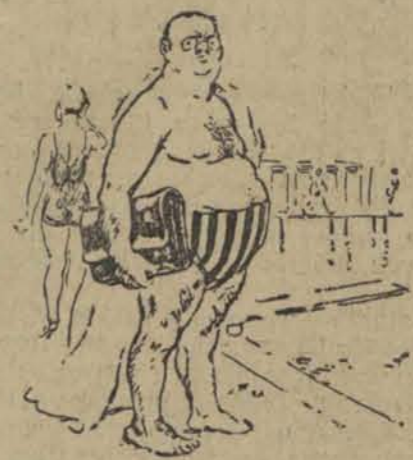
Z poważaniem

A. Lewkowicz
jubiler.

DIŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), P. Ilnickiego i Cymmera (Wólczańska 37), J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 80).

Pan dyrektor się kąpie.



Dyrektor Wygodnicki — Aca do diabła, czemu nie zabrałem ze sobą sekretarza nie mam kogo posłać do zbadania temperatury wody.

SPORT.

Piłka nożna, boks, kolarstwo.

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro.

O czym pomyśleć i za co się wziąć to wszystko czuć sportem, sport dziś króluje. Nic dziwnego, bowiem daje on pełnię zadowolenia tak zawodnikom, jakoteż i publiczności.

Syndykat dziennikarzy organizując pierwszą wielką redutę w Helenowie również pomyślał o sporcie i jego emocji. Postanowiono, iż poza bogatym programem ogólnym odbędzie się na boisku w Helenowie mistrzowskie zmaganie dwóch najznakomitszych pięściarzy Kupki z Górnego Śląska i Stibbego. Ci dwaj polscy Dempseye wystarczą by zelektryzować publiczność. Również na torze w Helenowie odbędzie się wyścigi kolarskie o bardzo bogatym programie, który przygotowuje niezawodzący Union. Wszystko powyższe odbędzie się w niedzielę po południu w Helenowie. Również w niedzielę na boisku przy al. Unji rozegrany zostanie mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy drużynami Ł. K. S. i Cracovi. Oba zespoły przygotowują się silnie do tego nawiąskroś emocjonującego spotkania. Skład Ł. K. S. będzie identyczny ze składem Czernych na Wisłę, a więc w bramce Piłk. w obronie Gafekci, Cyll, w pomocy Trzmiel Jasiński, Gosławski, w ataku, Śledź, Feja, Król, Moskal, Stollenwerk. Rezerwa Jarzewski, Jakubiec.

Zawody rozpoczyna się o godz. 5.30. Cracovia przybywa do Łodzi dziś w pełnym składzie. Inne mecze o mistrzostwo odbędzie się według następującego programu: Dziś: boisko w Kaliszu, godz. 17 Z. K. G. S. — Hakoah, sędzia Kryszak, boisko W. K. S., godz. 17. Hakoah — G. M. S., sędzia Piotrowski, boisko przy Wodnej, g. 17, Turysci — Union, sędzia Szczygielski, boisko przy Wodnej, godz. 15, Turysci II — Union II, sędzia Mike.

Jutro: boisko w Kaliszu, godz. 17, Prośna — W. K. S., sędzia Cichocki; boisko w Piotrkowie, godz. 17, Orzeł — Lechia, sędzia Krachulec; boisko w Pabjanicach, g. 17, P. T. C. — Sokół, sędzia Pietsch; boisko W. K. S., godz. 17, Samson — S. S. K. M., sędzia Szer; boisko w Zgierzu, godz. 17, T. U. R. — K. K. S., sędzia Mazowita; boisko w Kaliszu, K. K. S. — Prośna II, sędzia Zwanc; boisko Ł. K. S. godz. 8 rano, Ł. K. S. II — Ł. T. S. G. II, sędzia Przybylski; boisko przy Wodnej, godz. 8, Widzew II — Orkan II, sędzia Szer; boisko W. K. S., g. 8, Bieg — Sztern, sędzia Cwilich; boisko

Ł. K. S., godz. 10, Ł. K. S. — Ł. T. S. G., sędzia Bira; boisko przy Wodnej, godz. 10, Widzew — Orkan, sędzia Andrzejak; boisko W. K. S., godz. 10, Ł. K. S. B. W. — Pogoń, sędzia Kozielski; boisko S. S. K. M. S. w Chojnach, godz. 10, Sztern — Odrodzenie, sędzia Kowalski; boisko w Zgierzu, godz. 10, Gwiazda — Orzeł, sędzia Sobociński; boisko w Pabjanicach, godz. 10, Jedność — Burza, sędzia Szer J.; boisko przy Wodnej, godz. 15, Oratorium — Hasmona (dogrywka 25 minut), sędzia Andrzejak; boisko w Zdunskiej Woli, godz. 15, T. U. R. — Sokół, sędzia Busiakiewicz; boisko W. K. S., godz. 15, Kraft — Strzelecki K. S., sędzia Grajwoda; boisko Ł. K. S., godz. 15.30, Rapid — Słowackiego, sędzia Jastrzębski, przedmecz meczu Cracovia — Ł. K. S.

Piłka koszykowa.

Jutro na boisku Widzewa przy ul. Rokicińskiej 54, odbędzie się dalsze gry o mistrzostwo Łodzi w piłkę koszykową. Graciami będą o godz. 11 Absolwenci — Union, a o godz. 12 K. S. Geyer — Hasmona.

Lekka atletyka.

Jutro o godz. 9 rano na boisku W. K. S. odbędzie się dalszy ciąg pięcioboju lekkoatletycznego pań o mistrzostwo Ł. K. S. oraz początek pięcioboju mężczyzn o mistrzostwo Ł. K. S.

Strzelanie z broni małokalibrowej.

Dziś i jutro na strzelnicy Ł. K. S. pierwsze w Łodzi międzyklubowe zawody strzeleckie z broni małokalibrowej. Po zawodach zostanie wyeliminowana drużyna strzelecka na zawody wszechpolskie o mistrzostwo Torunia.

Kolarstwo.

Sekcja kolarska Ł. K. S. urządza wycieczkę turystyczną do Snały via Tomaszów. Dystans 120 klm. Wyjazd w sobotę o godz. 17 z lokalu klubu. Piotrkowska 108. Sekcja kolarska Makkabi organizuje wycieczkę turystyczną do Głowna. Dystans 80 klm. Wyjazd o godz. 6.30 rano z lokalu klubu.

Wyścigi konne.

Dziś i jutro o godz. 3 po poł. na torze w Rudzie Pabjanickiej wyścigi konne.

Tennis.

Dziś i jutro na kortach Ł. K. S. w parku przy Al. Unji, zawody tenisowe dostępne dla wszystkich chętnych.

Jaworski i Weiss w Paryżu.

Akademickie mistrzostwo świata.

W połowie sierpnia w Paryżu rozegra się zawody tenisa akademickiego. Na zawody te centrala AZS-ów zamierzała wysłać liczną reprezentację, jednak sprzeciwił się temu zarząd PZLA ze względu na mecz Polska-Rumunia w dn. 18 i 19 sierpnia w Lwowie. Wobec tego do Paryża pojedą jedynie Jaworski i Weiss.

W półowie sierpnia w Paryżu rozegra się zawody tenisa akademickiego. Na zawody te centrala AZS-ów zamierzała wysłać liczną reprezentację, jednak sprzeciwił się temu zarząd PZLA ze względu na mecz Polska-Rumunia w dn. 18 i 19 sierpnia w Lwowie. Wobec tego do Paryża pojedą jedynie Jaworski i Weiss.

Program dzisiejszych wyścigów konnych.

- Dzień 4-ty — 21-go lipca.
Gonitwa I. Nagr. 1000 zł. dla 3 l. i st. Dyst. 2100 mtr.: 1. Bebuś, og. M. Róga, 2. Fakir, og. M. Butkiewicza, 3. Young Cymbal, og. K. Koźmińskiego.
Gonitwa II. Nagr. 800 zł. dla 3 l. i st. Dyst. 1300 mtr.: 1. Young Cymbal, og. K. Koźmińskiego, 2. Fez, og. st. „Lubicz”, 3. Danina, kl. J. Strużyńskiego, 4. Elektor, og. st. „Ktery Szepietów”, 5. Dzisna, kl. Z. Rogowskiego, 6. Plajta, kl. J. Budnego.
Gonitwa III. Nagr. 1200 zł. Gonitwa z przeszkodami dla 4 l. i st. Dyst. 3200 mtr. 1. Monitor, og. J. Lewandowskiego, 2. Bianca, kl. S. Dowgiałło i C. Juścińskiego, 3. Too Good, og. T. Falewicz, 4. Blue Mantain, kl. grona ofic. 7 p. strz. konnych, 5. Herhurt, og. M. Ignaczaka, 6. Caraipe, og. K. Rómmla.
Gonitwa IV. Nagr. 1200 zł. dla 3 l. i st. Dyst. 1600 mtr.: 1. Goliath, og. J. hr. Alvensleben-Schönborn, 2. Bebuś, og. M. Róga, 3. Pex Ball, og. K. Kapiszewskiego, 4. Bramin, og. st. „Ktery Szepietów”, 5. Resonance B. W., kl. S. Grzybowski.
Gonitwa V. Nagr. 800 zł. Płoty dla 3 l. i st. Dyst. 2200 mtr.: 1. Darius, og. W. Verkay'a, 2. Julusz, og. M. Róga, 3. Alarm, og. Z. Wojtowicza, 4. Czeczuga, kl. S. Rago, 5. Dalila, kl. J. Strużyńskiego, 6. Nacarat, kl. K. Rómmla, 7. Bagnet, og. grona

- ofic. I p. ul. krechow., 8. Estokada, kl. J. Młodeckiego, 9. Czekan, og. W. Zakrzewskiego, 10. Ilkor, og. grona ofic. 7 p. ul.
Gonitwa VI. Nagr. 700 zł. dla 3 l. i st. Dyst. 1600 mtr.: 1. Estokada, kl. J. Młodeckiego, 2. Banco II, og. S. Grzybowski, 3. Asnan, kl. J. Budnego, 4. Hassan, og. Margr. i A. hr. Wielopolskich, 5. Lipka, kl. E. hr. Henckel v. Donnersmark, 6. Eunica, kl. „Ktery Szepietów”, 7. Fez, og. st. „Lubicz”, 8. Azamat, og. L. Dydyńskiego, 9. Faszyska, kl. S. Rago, 10. Eskorta, kl. grona ofic. 7 p. strz. konnych, 11. Estramadura, kl. st. „Topór”.
Gonitwa VII. Nagr. 900 zł. dla 3 l. i st. Dyst. 1600 mtr.: 1. Ave, kl. W. Verkay'a, 2. Aino II, og. A. Budnego, 3. Irena, kl. K. Koźmińskiego, 4. Elektor, og. st. „Ktery Szepietów”, 5. Nacarat, kl. K. Rómmla, 6. Jazband, og. grona ofic. I p. ul. krechow., 7. Happy Jack, og. R. Pohoreckiego.

Nasi faworyci:

- I. Fakir,
II. Dzisna, Plajta,
III. Too Good, Monitor,
IV. Resonance B. W., Goliath,
V. Julusz, Bagnet, Nacarat,
VI. Estramadura, Banco II, Hassan,
VII. Aino II, Ave, Irena.

Kupka — Stibbe.

Te dwa słowa wystarczyły, by zelektryzować publiczność sportową. Dwaj polscy „Dempseye” spotkają się jutro na ringu w Helenowie. Kto zwycięży? — to pytanie pozostaje do jutra na ustach sportowców. Nigdy jeszcze polski świat sportowy nie spodziewał się tylu emocji, co w nadchodzącą niedzielę w stadionie helenowskim. Na deskach ringu w szlachetnej rywalizacji o prymat najsilniejszej polskiej pięści i moralny tytuł mistrza Polski wszystkich wag walczyć będą Stibbe z Kupką. Dziecko Łodzi b. „unionista” Erwin Stibbe, ma do zanotowania błyskawiczną karierę sportową. Jutrzejczy jego mecz będzie szesnastym z kolei. Stibbe był mistrzem Polski. W roku bieżącym z powodu choroby do walk nie stanął. Mistrzostwo zdobył młody i obiecujący ślązak Kupka. Po przyjeździe do zdrowia Stibbe wyzwał mistrza Polski i walka tych polskich „Dempseyów” odbyła się przed dwoma tygodniami w Poznaniu z wynikiem dla łodzianina zaszczytnym. Zwycięstwo w pełni zasłużone odniósł Stibbe, Kupka niezadowolony z wyniku zaprzagnął rewanżu, który też będziemy mieli sposobność oglądać w dniu jutrzejszym. Mecz tych dwóch mistrzów pięści jest ewenementem tegorocznego sezonu sportowego. Równocześnie na torze w Helenowie S. S. „Union” przygotował piękną imprezę kolarską w postaci biegu amerykańskiego na 50 klm. Pierwsza wielka tego rodzaju impreza sportowa odbędzie się z okazji letniej reduty prasy.

Zagraniczny rynek pieniężny i towarowy.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO ZAGRANICĄ.

Gdańsk. Przekaz 57,58 — 57,72 gotówka — 57,50 — 57,72.
Berlin. Przekaz na Warszawie, Poznań lub Katowice 41,90 — 47,10 (gotówka grube 46,825 — 47,225, gotówka drobne 46,70 — 47,10.
Nowy Jork. Przekaz 11,25.
Londyn. Przekaz 43,35.
Zurych. Przekaz 58,20.
Medjola. Przekaz 214.
Praga. Przekaz 377,5.
Bukareszt. Przekaz 18,13.
Budapeszt. Gotówka 64,15 — 64,45.
Wiedeń. Przekaz 79,36 — 79,64.

BAWELNA.

Liverpool, 20. 7. Baw. am. — Styczeń 189, luty, marzec, kwiecień i maj po 1688, czerwiec 1085, lipiec 1120, sierpień 1114, wrzesień 1108, październik 1107, listopad 1189, grudzień 1189, loto 1181.

Liverpool, 20. 7. Baw. eg. — Styczeń 19, marzec 1909, maj 1912, lipiec 1843, listopad 1893, loto 1930.

Zamkn. Styczeń 2162-5, luty 2059, marzec 2055, kwiecień 2050, maj 2045-6, czerwiec —, lipiec — 2069-70, sierpień 2076, wrzesień 2085, październik 2089-90, listopad 2080, grudzień 2071-2.

ZYTO NADAL SPADA W CENIE.

Warszawa, 21 lipca. Transakcje na giełdzie zbożowo-towarowej za 100 kg. fr. st. Warszawa, ceny rynkowe: żyto 41:50 — 42, pszenica 55 — 56, jęczmień browar. 49 — 50, jęczmień na pasze 43 — 44, owies jednolity 49 — 50, otręby żytnie 29 — 30, otręby pszenne 29 — 30, mąka pszena warsz. lubel. i kres. 4/0 A 88 — 90, mąka pszena 4/0 80 — 82, mąka żytnia 65 proc. 65 — 66. — Usposobienie spokojne. Obroty małe.

Waluty, dewizy i złoto na wczorajszej giełdzie warszawskiej.

Znacznym się ogólny spadek kursów dewiz europejskich z wyjątkiem dewizy na Pragę oraz z pozaeuropejskich na Nowy Jork. Ogólne zapotrzebowanie zostało pokryte częściowo w dewizach, częściowo zaś w gotówce. Dolarami gotówkami nie obracano, zakupywano zato funty szterlingi po kursie 43,32 i pół, oraz franki francuskie w drobnych ilościach po 34,96.

W dziale akcji bankowych żywsze obroty przy niedużej poprawie kursu miał Bank Polski. Inne akcje bankowe zdradzają w bieżącym okresie wielką tendencję do stałości kursów, bez względu na ogólną tendencję na rynku.

ZAINTERESOWANIE PAPIERAMI PAŃSTWOWEMI.

Papiery procentowe były ogromnie poszukiwane i osiągnęły też dalsze zwyżki. Z papierów państwowych rośnie wciąż kurs Dolarówki, podwyższyła się także 5 proc. Poż. Konw. Kolejowa. Dla listów zastawnych zarówno w walucie zagranicznej, jak i złotych tendencja była bardzo mocna, to też poczyniono większe zakupy. Podniosły się listy zastawne ziemskie z miejskich I. z. m. Warszawy oraz 8 proc. I. z. Tow. Przemysłu Polskiego. Przy obligacjach ruch panował też wielki, obroty nimi przybrały dawno niewidziane rozmiary. Kursy obligacji utrzymały się w dotychczasowych granicach.

Z akcji chemicznych nabywano Spiessa po kursie dotychczasowym.

Nie doszło do transakcji w dziale elektrycznym. Również zapadł w martwo dział akcji cementowych.

Z akcji cukrowych poszukiwano i zakupywano chętnie akcje Warsz. Tow. Fabr. Cukru po zwyżkowym kursie.

Popularny Weziół nie zyskał dostatecznie wielkich transakcji, do notowania wprowadzono zato akcje Grodzieckiego Tow. Kopalń Węgla, które sprzedawano po kursie 50 kr. wyższym ponad wartość nominalną wynoszącą 37,50.

Z akcji naftowych obracano Noblem po nieco lepszym kursie.

W dziale akcji metalowych mimo dużego zainteresowania, panowała tendencja niejednolita. Obniżył się Modrzewiów i Starachowice, podniósł się jeszcze Lilpop. Za Rudzkiego chciano płacić 51, lecz do transakcji nie doszło wskutek braku podaży. Z akcji włókienniczych utrzymały się bez zmiany Zawiercie.

Również niezmienną tendencję wykazały z papierniczych akcji Klucze, a z działu spożywczego Habersbusch.

OŻYWIENIE NA GIEŁDZIE AKCYJNEJ.

Zainteresowanie akcjami na giełdzie akcyjnej wzrosło jeszcze w porównaniu z dniem poprzednim. Obroty były liczniej i bardziej ożywione, a ilość transakcji nieporównanie większa, gdyby dostarczona odpowiednią ilość materiału.

„Czarodziejka” na łódzkim ekranie.

Najnowsza kreacja Mae Murrae w kino-teatrze „Czary”.

Mae Murray choćby już z tego względu zasługuje na uwagę, że posiada żarliwych wrogów i niemiłą żarliwych wielbiciele. Zaliczam się do ostatnich i twierdząc zawsze śmiało, że Mae jest największą diwą filmu, zwłaszcza po obejrzeniu jej nowej kreacji — „Czarodziejki”, wyświetlanej po raz pierwszy w Łodzi w kinie „Czary”. O Mae Murray można powiedzieć: urodzona tancerka... albowiem istotą urody i talentu tej „gwiazdy” jest taniec; z punktu widzenia ekspresji artystycznej i wirtuozostwa też najbardziej wartościowy. Finezja i żwomość ruchów, kapitalny układ i swoista poezja wykonania wywierają zawsze niezapomniane wrażenie. Mae Murray — to artystka wielka, a zarazem niezmiernie ciekawa! Postać Mae stanowi oryginalne, niepowtarzalne zjawisko.

Z jednej strony niesłychana zręczność, gibkość, elegancja, wartość estetyczna cudownie wygimnastykowanego ciała uwydatniającej się zwłaszcza w porównaniu z ekspresją artystyczną tańca, a z drugiej — „narwana”, chwilami nawet cudaczna mimika, nieszczerza, przejawająca.

A także ta uroda!... W chwili gdy widz zdecydowany jest nazwać ją brzydka, wystarczy jedno spojrzenie dziwnych, jasnych oczu, jeden półuśmiech, by twarzą Mae nadać fascynujący piękny wyraz.

Zewnętrznie obraz bardzo miły. Sporo w nim efektownych zdjęć, a udoskonalenie techniki reżyserskiej wyraża się w całym szeregu momentów poprostu mistrzowskich.

Ile przepyszniej wirtuozii w czyszczeniu gestów, ile finezji w dialogu kinowym, ile precyzyjnej sztuki w żonglowaniu szeregiem świetnych scen! Steep.

Dokąd pójdziemy wieczorem?

Wystawa malarstwa rzeźby grafiki Czytelnia audycje radiofoniczne.

MIĘSKA GALERIA SZUKI WŁODZI

(Park im. Sienkiewicza.)
Otwarty od godz. 10 rano do 23 w.

Miejski Kinematograf Oświatowy.
Kean
Dla młodz. Tajemnica wymarłej wyspy
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

**„Apollo” — 1) Spuścizna Habsburgów
2) Szalona Fifi**
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Casino” — „Księżca kochanka.”

„Czary” — „Czarodziejka”
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Corso” — Budujemy na kredyć
Pierwszy seans 4-ta, ostatni 9.30.

„Dom Ludowy” Listy miłosne baronowej S...
Początek przedstawień o godz. 5 i pół po poł.

„Luna” — „Zdobywcy Oceanu”

„Mimoza” — Handlarz z Amsterdamu

„Odeon” — Bohaterka sensacyjnego procesu
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Resursa” — Triumf białogłowy

„Splendid” — Za krew braci
Początek seansów: 4.30, 6.30, 8.15, 10.00.

Spółdzielnia Pracowników Państwowych „Ostatni walc”
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9.30 wiecz.

Twój urlop spędź w obozie Polskiej Y. M. C. A. nad Łódź. Dobre powietrze. Zdrowe pożywienie. Odpowiednie towarzystwo. Rozrywka.

TEATR MIEJSKI

Dzisiaj na zamknięcie sezonu ostatnie (22-gie) przedstawienie legendy Marka i H. Leiwika „Golem”. Ceny niższe. Początek o godz. 9 wiecz. Począwszy od jutra teatr będzie zamknięty na przeciąg 5-ciu tygodni.

TEATR LETNI

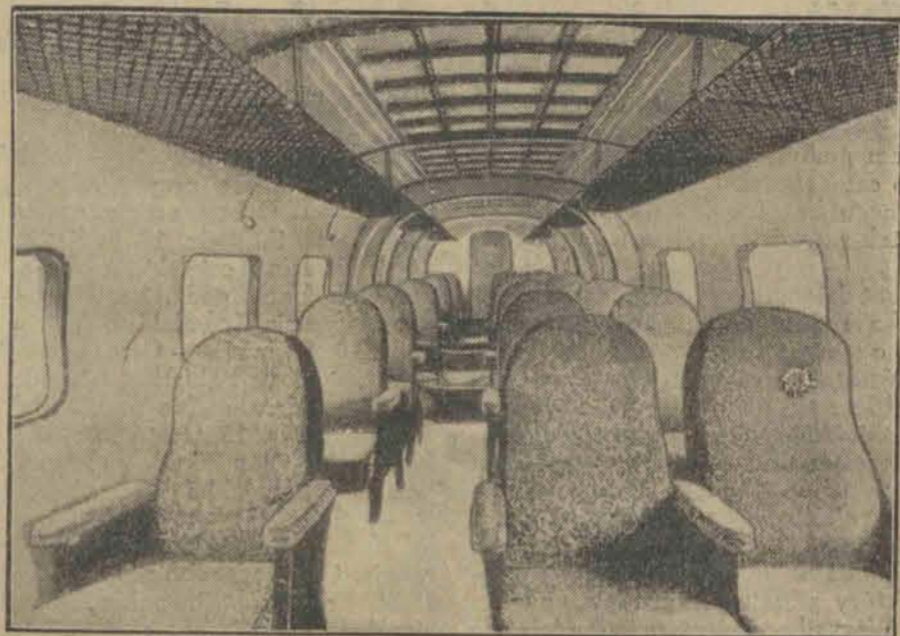
Dzisiejsze ostatnie przedstawienie rewii „numer pierwszy” Gustawa Wasercuga „Tak to jest Łódź”, zgodnie z tradycją przyleta w teatrach rewiowych, będzie nosiło zgoła osobliwy, nieznaną łódzkiej publiczności, charakter — oto artyści prześlą się będą w rozbiciu sobie (i publiczności) tysiącnych niespodzianek i t. zw. „kawałów”, zarówno dialogowych, sytuacyjnych jak i muzycznych.

Jutro premiera nowego wydania tej rekordowej rewii Wassercuga z całą masą nowych wstawek, nowych tańców i aktualnych piosenek. Z pierwszego wydania rewii zostanie przy swoich rolach: Niemirzanka, Szubert, Krzemieński Winawer, Rudnicki.

„CHATY ZA WSIA”

Niezwykłe widowisko „Chaty za wsia” na otwartym terenie, które od tygodnia zachwyca i ścina tłumy publiczności, grane będzie w parku „Wenecja” dziś nieodwołalnie po raz ostatni. Sądząc po dotychczasowej frekwencji spodziewać się należy, że to ostatnie przedstawienie w parku „Wenecja” ściąganie tych wszystkich z górnych dzielnic miasta, którzy dotąd nie mieli sposobności podziwiania tej oryginalnej imprezy. Chcąc zaś dać możność poznać tak rzadkiej atrakcji letniej, jaka są przedstawienia na wolnym powietrzu także mieszkańcom śródmieścia i innych dzielnic miasta, przenosi dyrekcja Teatru Popularnego widowiska „Chaty za wsia” od niedzieli dnia 22 b. m. do parku „Julianów”, gdzie efektowna ta sztuka grana będzie od niedzieli codziennie do soboty 28 b. m. włącznie.

Powietrzny ekspress.



Wnętrze najnowszego samolotu pasażerskiego, kursującego na linii Paryż - Londyn.

TEATR LETNI „GONG” przy ul. Cegielskiej 16.

Program „Miłostki letnie” skrzy się wszystkim barwami tęczy i w barwnym korowodzie snuje przed oczami rozbawionego widza wszystkie rodzaje miłości, począwszy od miłości na wsi, a kończąc na wyrafinowanej grze w miłość, jak w karty (niezrównana Buczyńska). Nie też dziwnego, że wszystkie numery tego barwnego widowiska przyjmowane są długo niemilknącymi oklaskami, a złośliwa, aktualna piosenka „Oni się pogodzą”, śpiewana jest przez całą widownię. Występy artystki „Perskiego Oku” Saby Sawkickiej, Czarotrzyskiej, Skoniecznego i Cybulskiego cieszą się niesłabnącym powodzeniem.

W niedzielę 3 przedstawienia: o godz. 6, 8, i 10-ej wiecz.

CHÓR UKRAIŃSKI W HELENOWIE.

Występy chóru ukraińskiego pod kierunkiem Grzegorza Wasowicza, które odbyły się tydzień temu w Helenowie, znakomicie się udały to też dyrekcja parku zaangażowała znakomity ten chór w zwiększonym zespole na dodatkowy występ, który odbędzie się dziś.

Koncert popularny pod dyrekcją Teodora Rydera, odbędzie się dziś od godz. 6 po poł., a jutro jak zwykle w niedzielę, o godz. 11.15 poranek muzyczny z programem nader urozmaiconym.

Nowo obowiązująca

„Ustawa Automobilowa” do nabycia w księgarni „CZYTAJ”, Łódź, Narutowicza 7. Cena za egz. Zł. 1.—

MIMOZA

Wielki najaktualniejszy film europejskiej produkcji Fox Filmu p. t. HANDLARZ Z AMSTERDAMU

Według dramatu „Nebenander” Jerzego Kaisera, najwybitniejszego współczesnego dramaturga. W roli głównej: DIOMIRA JACOBINI i WERNER KRAUSS.

Następny program:

Sensacyjny dramat ze ster towarzyszyk w 7 aktach. W rolach głównych: BEBE DANIELS, niezrównany LEWIS STENE i ADOLF MENJOU. MOTTO: Kobiety ambitne, miary utrzymać nie umieją i żądza rozgłosu prowadzi je zazwyczaj dalej niżby chciały.

„CZAR SCENY”

Następny program:

Słynne na cały świat miejscowości kuracyjne i odpoczynkowe

Pensjonaty, internaty dla dziewcząt i chłopców. Cena całkowitego pensjonatu dla dzieci 140 fr. szw., dla dorosłych 150 fr. szw., obowiązująca dla 4 miejscowości kuracyjnych, przy zmianie miejscowości co tydzień. — Referencje przeszło 1000 rodzin. Prospekty za zwrotem porta.

Biuro Pensjonatów Pestalozzi
(Federation Internationale des Pensionnats Europeens)
Budapeszt, V. ul. Alkotmany 4. l.
(Telefon: Terez 242-36).

Miejscowości kuracyjne i odpoczynkowe:

Na Węgrzech: Budapeszt, Siofek. W Szwajcarii: Genewa, Lozanna, Neuchatel, Lucerna, Montreux, Zurych, Lugano, St. Moritz. We Francji: Paryż, Deauville, Trouville, Biarritz, Aix-les-Bains, Grenoble, Evian (nad jeziorem Genewskim) Chamonix. Na Riwierze francuskiej: St. Raphael, Cannes, Nicea, Juan-les-Pins, Monte-Carlo, Mentona. W Anglii: Londyn, Cambridge, Brighton, Folkstone. We Włoszech: San-Remo, Nervi, Wenecja, Bordighera, Abazzia, Riccione, Rzym, Neapol, Palermo, Meran. W Austrii: Wiedeń, Zell-am-Zee, Linz, Innsbruck, Salzburg, W Niemczech: Berlin. W Belgji: Ostenda. W Afryce: Algier, Tunis.

W miejscowościach, oznaczonych *, znajdują się stałe internaty dla dziewcząt i chłopców także dla dorosłych) otwarte przez cały rok. Natomiast inne pensjonaty w miejscowościach kuracyjnych otwarte są jedynie w lipcu, sierpniu i wrześniu.

Podróże zbiorowe korzystają ze zniżki (25—50 proc). Bezpośrednie extra wagony Pullmanowskie. Ceny internatów w czasie roku szkolnego od 15 września (110 fr. szw. miesięcznie).

MEBLE własnego wyrobu

poleca wszelkiego rodzaju pojedyncze i komplety na raty, wkład 20 proc. i za gotówkę
M. FOGEL, Główna 47.
Uwaga: dojazd tramwajem Nr. Nr. 4, 6, 10, 14, 17, 16



TOP! Chcesz kupić? MEBLE

Dobre, tanie od Najszkromniejszych do Najwykwintniejszych

kupuj tylko we firmie **F. Nasielski**

Rzgowska 2, telef. 43-08.

Wielki wybór różnych rodzajów metalowych. Dogodne warunki. — Długoletnia gwarancja

Dr. med. Z. RAKOWSKI
Tel. 27-81.
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc
Konstantynowska 9.
Przyjmuje 12—2 i 5—7

LECZNICA
lekarzy specjalistów i gabinet dentystryczny przy Górnym Rynku.
Piotrkowska 294, tel. 22-89
(przy przystanku tram. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności, od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, krew, płwocin etc.) operacje operatrunki.
Porada 3 złote.
-:-: Wizyty na miesiąc -:-: -:-: Zabiegi i operacje od umowy. Kapiela świetlna. Naświetlanie lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mostki.
W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

Dr. med. BRAUN
Południowa 23
powrócił
Specjalista
Chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje 9 do 11 od 5—8 wiecz.

Dr. Heller
ul. Nawrot 2.
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje do 10 r. 1—2 i 5—8
Panie od 5—6
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. Różaner
Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe. Leczenie sztucznym słońcem górskim.
NARUTOWICZA 9 (Dzielnia) tel. 28-98
Przyjmuje od 8-3 i od 5-8
Panie od 3-5

Dr. med. Niewiański
Sienkiewicza 34. Tel. 59-40.
Choroby skórne i weneryczne. Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od 5 do 9 po południu. W niedziele i święta od 11 do 1 przed południem.

Dr. Sołowiejczyk
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Piotrkowska 99
— Tel. 44-92. —
Przyjmuje w lipcu środy i niedziele w od 10—2 ppł.

Dr. med. STUPEL
Szkołna 12.
Choroby włosów skórne, weneryczne i moczopłciowe. Naświetlanie lampą kwarcową i prom. Roentgena (ekzematy nozowoty złośliwe).
Przyjmuje od 6—9 wiecz., w niedziele od 3—6 po poł.

Obuwie, firanki bielizna, manufaktura swetry, na raty tania „KREDYT” ul. Nawrot 15 i p.
Potrzebne natychmiast chemczarki i prasowaczki. Pralnia ulica Lutomanowska 9. 1783
Zakład tapicersko-stolarski posiada gotowe otomany, leżanki, krzesła, garnitury oraz meble stołowe, wyplaki w dużym wyborze i na dogodnych warunkach — Stanisław Gabała, Karola 1.
Biory męskie, damskie, obuwie swetry na wypłatę Piotrkowska 37, III wejście, i pietro.

Cena prenumeraty:

W Łodzi miesięcznie	zł. 2.60
Dla robotników	2.20
Na prowincji	3.50
Zagranicą	8.50
„Łódzk. Echo Wiecz.” i „Kurier Łódzki” łącznie zł. 7.10	
Odsyłanie do domu 40 gr.	

Ceny ogłoszeń:

Przed tekstem i w tekście 30 groszy za wiersz milimetrowy 1-lamowy (strona 4. lamy)	
Za tekstem	25
Nekrologi	4
Komunikaty	25
Zwyczaizne	6
Drobne 10 groszy, poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1 zł. dla bezrobotnych 50 groszy.	

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filie w Łodzi, a centrale gdzie indziej o 50 proc. drożej od cen miejscowych.
Firmy zagraniczne o 100 procent drożej.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.